strona 23

Na szachistów z „Trójki" nie ma mocnych

strona 22

Wasąg oddał się do dyspozycji zarządu

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

27 listopada - 4 grudnia 2018 r. ▪ nr 48 (524) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

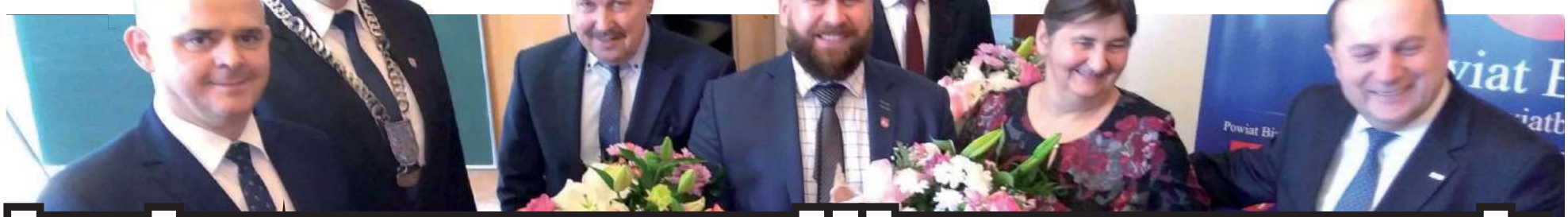

Ludowcy zaprosili przegranych do współrządzenia

Scenariusz tego nieformalnego porozumienia był ustalony przed sesją, a jego współautorami byli dr Przemysław Litwiniuk, szef powiatowego PSL i Janusz Skólimowski, koordynator PiS w pow. bialskim. 5

Fot.Marek Pietrzela

Zarząd powiatu w pełnym składzie. Od lewej starosta Mariusz Filipiuk, przewodniczący rady Mariusz Kiczyński, członek zarządu Tadeusz Łazowski, członek zarządu Mateusz Majewski, członek zarządu Radosław Sebastaniuk, skarbnik powiatu Krystyna Laszuk i wicestarosta Janusz Skólimowski

Nowy trener Huraganu:

Czas obudzić rycerza

s. 16

Fot.M.P.

Stara nowa zmiana w mieście objęła stery. Matejek na czele rady

s. 3

INDEKS 259098 ISSN 2080-9816

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

"Kto zdradził?"

- pyta radna po przejęciu władzy przez PiS od PSL

s. R2

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

eprasa.pl 5c67148095

INFORMACJA DLA PRASY GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

I Sesja Rady Gminy Międzyrzec Podlaski kadencji 2018-2023

W Wysokim 23 listopada 2018 r. odbyła się pierwsza inauguracyjne Sesja Rady Gminy Międzyrzec Podlaski kadencji 2018-2023. Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz wybrany przez wyborców na kolejną kadencję oraz 15 radnych złożyli ślubowania. W skład Rady Gminy Międzyrzec Podlaski weszło 4 nowych radnych.

Sesja rozpoczęła się o godz. 10.00. Do momentu wyboru przewodniczącego rady pierwszą sesję nowo wybranej rady prowadziła najstarsza wiekiem radna obecna na sali – radna **Jadwiga Ilczuk z Tuliłowa**. Po otwarciu sesji uroczyście odśpiewano hymn państwowy. Następnie, Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej **Bogusław Krzymowski** wręczył zaświadczenia o wyborze na radnych. Po stwierdzeniu quorum oraz przyjęciu porządku obrad, Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej wręczył **Wójtowi Krzysztofowi Adamowiczowi** zaświadczenie o wyborze na Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski, po czym Wójt złożył uroczyste ślubowanie. Radni spośród siebie wybrali Przewodniczącego Rady – zaufali doświadczeniu **Andrzeja Pietruka**, który funkcję Przewodniczącego pełni już 18 lat. Po wyborze Przewodniczącego Rady, przejął on prowadzenie dalszej części obrad. Zwyczajowo Rada Gminy Międzyrzec Podlaski wybiera dwóch wiceprzewodniczących. W nowej kadencji zostali nimi radni **Edward Kopron** oraz **Adam Kwiatkowski**. W dalszej części posiedzenia radni ustalili wynagrodzenie Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski, powołali składy osobowe komisji stałych Rady Gminy oraz podjęli uchwałę w sprawie wyboru delegatów do reprezentowania gminy w Międzygminnym Związku Komunalnym. Na koniec Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski przedstawił informację o stanie budżetu gminy.
W związku ze zmianą przepisów począwszy od tej kadencji posiedzenia rady gminy są teraz nagrywane i transmitowane na żywo. Ponadto, radni głosują imiennie.

wspólnota

Adres do korespondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Anna Chodyka
achodyka@gmail.com
Katarzyna Romaniuk
Mateusz Połynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Reklama
Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007
Skład
Krzysztof Pałys
Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Z ŻYCIA PARAFII

- W niedzielę, 2 grudnia, rozpoczyna się Adwent, czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia oraz powtórnego przyjścia Chrystusa Pana na końcu świata.
- Spotkanie młodych w Radzyniu Podlaskim 30 listopada w parafii MBNP. Początek o godz. 18.

Parafia św. Mikołaja

- Wszystkich pragnących pogłębić swoją relację z Bogiem poprzez rozważanie Słowa Bożego parafia zaprasza na spotkania biblijne, które będą odbywać się w każdy czwartek o godz. 17:30, po Mszy św. wieczorowej w sali pod plebanią.
- Pan Organista zaniesie opłatek w tym tygodniu do mieszkańców miejscowości: Tuliłów i Grabowiec. Opłatek w kościele można otrzymać w każdą niedzielę Adwentu po Mszy św. przy stoliku pod chórem.
- W listopadzie modlitwa za zmarłych polecanych w wypominkach w zwykłe dni o godz. 16:30, w niedzielę o godz. 15:30.

Parafia Chrystusa Króla

- Spowiedź adwentowa w parafii od 16 do 23 grudnia.
- Nabożeństwo uzdrowienia 16 grudnia godz. 14.
- Chrzest dzieci 26 grudnia godz. 10.30

Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła

- W pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17. będzie Msza św. i nabożeństwo wynagradzające a następnie różaniec za zmarłych polecanych w wypominkach.
- Niedziela (2 grudnia) to pierwsza niedziela miesiąca. Po Mszy św. o godz. 11.30 będzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 17.

SH

OGŁOSZENIE

Gmina Międzyrzec Podlaski
Zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pt.
„Wdrażanie rozwiązań niskoemisyjnych na terenie gminy Międzyrzec Podlaski - Zadanie 2"

W ramach projektu wymieniono 1480 szt. punktów świetlnych na nowoczesne energooszczędne typu LED tj. 1190 szt. w ramach oświetlenia ulicznego oraz 290 szt. w ramach oświetlenia wewnętrznego i zewnętrznego w budynku szkolnym w miejscowości Krzewica. Celem projektu jest ograniczenie zużycia energii finalnej oraz redukcja emisji C02 i pyłów PM10 i PM2, których stężenie w okresie grzewczym przekracza normy środowiskowe.
Energooszczędność, redukcja zanieczyszczeń oraz niskoemisyjność to cele, do którch dąży Gmina Międzyrzec Podlaski.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 392 892,49

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Na Jarmark po podarki i ozdoby

9 grudnia w centrum Międzyrzeca od godz. 10 do 15 odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy.

Organizatorzy: Burmistrz Międzyrzeca oraz Miejski Ośrodek Kultury zaprosili na wydarzenie artystów rękodzieła oraz producentów i dystrybutorów świątecznych przysmaków i dekoracji. W świąteczny klimat wpiszą się też sprzedawcy przypraw, suszonych owoców i ręcznie robionych ozdób. Nie zabraknie przetworów, miodów, ciast, pierników, sękaczy, bajkowych lizaków czy tradycyjnych chlebów. Będą też stoiska z gotowymi prezentami, dekoracjami, zabawkami czy też biżuterią. Na mieszkańców Międzyrzeca i okolic czekają też inne atrakcje, jedną z nich są świąteczne iluminacje, które ozdobią plac centralny miasta.

red.

eprasa.pl 5c67148095

Burmistrz i radni po ślubowaniu, teraz praca

Stara nowa zmiana

Przewodniczący rady miasta od burmistrza, dwoje wice też. Po uroczystej pierwszej sesji 20 listopada, już zapowiedziano kolejną na wtorek, 27 listopada.

Międzyrzeccy radni rozpoczęli ósmą kadencję samorządu. Mają już za sobą pierwsze decyzje, które zapadły po odebraniu zaświadczeń o wyborze na radnego i złożeniu ślubowania. Te decyzje nie przyniosły zaskoczenia. Na czele rady stanął, jak w minionej kadencji, Robert Matejek. Jest to już jego czarta kadencja jako radnego, trzecia jako przewodniczącego. Kandydaturę Matejka zgłosił Zdzisław Frydrychowski. Wszyscy głosujący wypowiedzieli się w tej sprawie jednogłośnie.

Nie było zmian także wśród zastępców przewodniczącego. Na tych samych krzesłach usiedli Zygmunt Ostapowicz i Zbigniew Bernat. Zostali zgłoszeni przez Roberta Matejka. - Bez Zbyszka Bernata nigdzie się nie ruszam - mówił przewodniczący proponując kandydatury. Innych nie było. Zostały zaakceptowane jednogłośnie. Wszyscy trzej panowie w wyborach startowali z drużyną burmistrza Kota.

Podczas posiedzenia wyłoniono też składy stałych komisji. - Ukonstytuowały się one w oparciu o deklaracje radnych - wyjaśniał Robert Matejek. Nowością była transmisja obrad na żywo (tak będzie już za każdym razem). Nie wychodząc z domu, można było śledzić przebieg sesji na kanale Youtube.

Następne spotkanie rady zaplanowano na 27 listopada. W porządku obrad: ustalenie wynagrodzenia szefa urzędu, wysokości diet radnych i głosowanie w sprawie podatków od nieruchomości na przyszły rok. Powołane zostaną też dwie komisje: rewizyjna oraz komisja skarg, wniosków i petycji.

red.

Zbigniew Kot, burmistrz miasta

By każdy czuł się dobrze w Międzyrzecu

Podczas pierwszej sesji nowej rady urząd oficjalnie objął burmistrz, Zbigniew Kot. - Cztery lata temu startując na urząd burmistrza mówiłem, że możemy zrobić wiele dla naszego miasta, ale wspólnie: dla ludzi i z ludźmi. Dziś, jak cztery lata temu, zaczynaliśmy od wspólnej modlitwy, żeby wiedzieć, gdzie wszystko ma swój początek i dokąd zmierza, żeby nie stracić tego, co jest najważniejsze w naszym działaniu - człowieka. Wielu już z rozgoryczeniem mówiło: „przecież tyle inwestycji zrobiłem dla mieszkańców", ale trzeba spojrzeć sobie głęboko w serce i zapytać: czy działałem dla ludzi, czy zaprosiłem do tego działania wszystkich tych, którzy mogliby wesprzeć w działaniu aby każdy z mieszkańców czuł się dobrze w naszym mieście - mówił Zbigniew Kot, chwilę po ślubowaniu i odebraniu zaświadczenia o wyborze na burmistrza, dziękując wyborcom za zaufanie

(fot. miedzyrzec.info)

Radni Międzyrzeca kadencji 2018 - 2023
Mariusz Jarosz (KWW Zbigniew Kot), Małgorzata Rumowska (KWW Zbigniew Kot), Konrad Karwowski (KWW Zbigniew Kot), Dariusz Teleszko (KWW Zbigniew Kot), Mariusz Leszczyński (KWW Zbigniew Kot), Zbigniew Bernat (KWW Zbigniew Kot), Zygmunt Ostapowicz (KWW Zbigniew Kot), Mirosław Jung (KW PiS), Zdzisław Frydrychowski (KWW Zbigniew Kot), Barbara Jurkowska (KW PiS), Robert Matejek (KWW Zbigniew Kot), Danuta Duda (KWW Zbigniew Kot), Izabela Trochymiak (KWW Zbigniew Kot), Piotr Sakowicz (KWW Zbigniew Kot), Marek Chomiuk (KWW Zbigniew Kot)

Skład komisji stałych Rady Miasta

Komisja społeczna: Marek Chomiuk, Zdzisław Frydrychowski, Zygmunt Ostapowicz i Robert Matejek

Komisja edukacji, kultury i sportu: Piotr Sakowicz, Małgorzata Rumowska, Konrad Karwowski, Zbigniew Bernat i Mariusz Jarosz

Komisja budżetu, gospodarki i promocji: Mariusz Leszczyński, Barbara Jurkowska, Mirosław Jung i Izabela Trochymiak

Gmina Drelów ma ambitne plany na przyszłą kadencję

Drogi, wodociągi i dobra współpraca

GMINA DRELÓW: Nowa rady gminy dużo uwagi poświęci na inwestycje drogowe oraz dokończenie budowy wodociągów na terenie gminy. Wójt Piotr Kazimierski zapewnia, że współpraca pomiędzy różnymi ugrupowaniami w radzie będzie układać się dobrze.

W tej kadencji przewodniczącą rady gminy została Anna Ciesielska (PSL) Wybrano również wiceprzewodniczących - Jerzego Michaluka (PiS) oraz Dariusza Kowalczuka (Dla Dobra Wszystkich). Przypomnijmy, że 6 mandatów w radzie gminy uzyskał komitet wyborczy wójta Dla Dobra Wszystkich, 5 mandatów PiS, a 4 mandaty PSL. Jak wójt ocenia przyszłą współpracę pomiędzy ugrupowaniami? Wójt Kazimierski jest pełen optymizmu w tej kwestii.

Duży nacisk będzie położony na realizację inwestycji drogowych

- Chcieliśmy, żeby wszystkie siły polityczne miały swoje odzwierciedlenie w prezydium rady. Tak też się stało. To dobry prognostyk na to, by założyć, że współpraca będzie układać się bardzo dobrze. Gdy 16 lat temu obejmowałem stanowisko wójta, założyłem, że nie ważne, kto skąd przychodzi, ale ważne by pracował dla gminy i społeczności - mówi wójt gminy Drelów.

Fot.UG Drelów

Radni gminy Drelów przyjęli ślubowanie

Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów
Staramy się tak funkcjonować od lat. Nigdy nie pozwoliłem, żeby w mojej radzie tworzyły się frakcje i podziały.

Co w przyszłości?

Pytamy też, co udało się zrobić w ostatnim roku, oraz jakie są plany inwestycyjne na najbliższą kadencję. Wójt zapowiada, że najbliższa kadencja praktycznie w 30% jest już zapisana odpowiednimi inwestycjami, które przejdą do realizacji na następne lata. Będzie to chociażby dokończenie budowy wodociągów na ternie gminy. Część jest już wybudowana, część wciąż oczekuje realizacji, m.in. w Żerocinie, Witorożu, Kwasówce i Krzyżówce.

- Rozpoczniemy też budowę wodociągów w Leszczanówce oraz Zdanówce w 2020 roku. Ale w przyszłym roku zostanie dokończona budowa wodociągów w tych czterech miejscowościach. - dodaje Kazimierski.

Poza tym przewiduje się budowę Domu Ludowego oraz modernizację strażnicy w Żerocinie w ramach środków RPO Województwa Lubelskiego. Będzie też przeprowadzona termomodernizacja budynku szkoły podstawowej w Dołdze za ponad 1,2 mln zł. W przyszłym roku placówka będzie gotowa.

Nacisk na drogi

- Postaramy się ubiegać o pieniądze na termomodernizację kolejnych obiektów oświatowych. Poza tym drogi, drogi i jeszcze raz drogi. Jesteśmy na nie przygotowani. W planach są ulice m.in. w Dołdzie czy Drelowie. Mieszkańcy sugerują, że chcą kolejnych dróg wewnątrz wiejskich w Kwasówce, czy Żerocinie. Drogi to jeden z największych celów - dodaje wójt gminy.

W ostatnich miesiącach gmina mogła się pochwalić inwestycjami drogowymi, m.in. w Szachach, Żerocinie czy Dołdze. Według wójta to kolejny dobry prognostyk na przyszłość.

- Mieszkańcy przekonali się, że gminą stać na to, żeby w przyszłości realizować kolejne inwestycje drogowe. To duże wyzwanie, ale licze też na środki zewnętrzne - podsumowuje Kazimierski.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Darmowy kredyt gotówkowy do 2000 zł

RRSO 0%

Nieważne, na co potrzebujesz gotówki. Teraz zrealizujesz własne cele **bez ponoszenia dodatkowych kosztów,** bo kredyt gotówkowy dostajesz **za darmo!**

3x0%

Oprocentowanie **0%**
Prowizja **0%**
Pozostałe koszty **0%**

Kredyt **do 2000 zł**
Okres kredytowania **do 12 miesięcy**

Chcesz wiedzieć więcej? **Zapraszamy!**

Pl. Jana Pawła II 9, 21-560 Międzyrzec Podl.
tel. 509 777 706, 509 777 513
www.asf.com.pl

ASF ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Bank Pocztowy S.A., Plus Bank S.A.,TF Bank AB, Ferratum Bank Ltd, BZ WBK S.A. Jesteśmy także pośrednikiem firm pożyczkowych: Aasa Polska S.A., Axcess Financial Poland Sp. z o.o., SMS Invest Spółka z o. o., SMS Kredyt Sp.j., Net Credit Sp. z o.o., Regita Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., TAKTO Sp. z o.o. s.j., Optima Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz APRO Financial Poland Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

eprasa.pl 5c67148095

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Księgowa	Biała Podl./OLBENZ	2300zł.
Magazynier	Biała Podl./Vikking	2100-3000zł.
Pilarz -drwal	Kopytów	2100zł.
Handlowiec	Biała Podl/Ksemar	2200zł.
Sprzedawca	Dubów	2200zł.
Sortowacz surowców wtórnych	Łomazy	14,70zł./godz.
Robotnik gospodarczy	Biała Podl.	2100zł.
Technik prac biurowych	Biała Podl.	1250zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2500zł.
Nauczyciel jęz. angielskiego	Biała Podl.	50zł/godz.
Dyrektor handlowy	Biała Podl.	1250zł.
Mechanik maszyn rolniczych	Romaszki	3000zł.
Operator urządzeń rębalni drewna	Biała Podl.	2100zł.
Pomocnik ds. Systemów zarządzania jakością	Międzyrzec Podl. /Sedar	3900-4500zł.
Monter mebli	Biała Podl./Dekor	2100zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Rogoźniczka	2100zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Zootechnik	Międzyrzec/Drosed Surowiec	2500zł.
Kucharz	Biała Podl./ Petrodom Paliwa	2100zł.
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2200zł.
Sprzątaczka	Biała Podl.	
Elektronik - automatyk	Międzyrzec Podl/Sedar	2600- 2800zł.
Obuwnik	Międzyrzec Podl	2100zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl, Biała Podl.	2100zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl/ Koncept	3500- 3800zł.
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000 -5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Drobiarz	Międzyrzec Podl/Sedar	3400 – 4100zł.
Lakiernik	Wyczółki	2100 -2500zł.
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Kelner	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Doradca rolnika	Biała Podl	4000zł.
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Fryzjer	Biała Podl. Międzyrzec Podl.	2100zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórca ryb	Biała Podl../Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osbowych	Biała Podl.	2100zł.

CO, GDZIE, KIEDY?

Warsztaty plastyczne Świąteczne Nastroje

29 listopada i 6 grudnia, g. 16.30, BCK

Warsztaty drzewek bożonarodzeniowych.

XI Mikołajki Teatralne Akademia Pana Kleksa

6-7 grudnia, BCK Sala widowiskowa

Mikołajki teatralne dla dzieci przedszkolnych i szkolnych: Dance Academy Studio, Zespół wokalny Chwilka, Teatr Fiu-Fiu, Teatr Antidotum. W programie spotkanie z Mikołajem.

Wystawa Twórczości Bialskiego Środowiska Plastycznego „TRZY"

7 grudnia, Galeria Podlaska, g. 18

Na wystawie będzie można obejrzeć prace: Ewy Borowskiej, Pawła Cajgnera, Jacka Centkowskiego, Edyty Drobysz, Macieja Falkiewicza, Jacka Gałczyńskiego, Mirosława Gromady, Kai Gromadzkiej, Marka Jędrycha, Sylwii Kalinowskiej, Adama Korszuna, Danuty Koszołko, Piotra Kowieskiego, Janusza Maksymiuka, Romana Pieńkowskiego, Renaty Sobczak, Magdaleny Wójcik i in.

Komedia Bóg Mordu

14 grudnia, g. 18, Sala widowiskowa BCK

Rezerwacja i sprzedaż biletów w Punkcie Informacji Kulturalnej , ul. Warszawska 11, tel.: 83 341 67 18. Można też kupić bilet przez internet: www.bck24.pl. Cena biletu: 80 zł.

Terespol

Wystawa Archeologiczna Pradawne Podlasie

do 30 listopada, Prochownia Terespol

Teresa Wakulik

Mikołajki Bluesowe

eprasa.pl 5c67148095

Kandydaturę starosty Mariusza Filipiuka poparło 22 radnych, czyli wszyscy obecni

Podzielili posady, ale oficjalnie koalicji... nie ma

Powiat bialski: Działacze PSL, którzy mogli samodzielnie panować w pow. bialskim, zaprosili inne ugrupowania do rządzenia. Chociaż starosta i wicestarosta oraz przewodniczący rady pozostali z poprzedniej kadencji, to jednak nowi wiceprzewodniczący są z PiS i PO.

Tak, jak już przed tygodniem informowaliśmy, scenariusz tego nieformalnego porozumienia był ustalony przed sesją, a jego współautorami byli Przemysław Litwiniuk, szef powiatowego PSL i Janusz Skólimowski, koordynator PiS w pow. bialskim. Przed rozpoczęciem obrad, obok Litwiniuka, zasiadł przybyły na obrady wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, którego udział był znamienną zapowiedzią możliwej współpracy powiatu z władzami centralnymi. Razem czuwali nad realizacją nieformalnych ustaleń.

Chodziło właściwie o kontynuowanie współpracy PSL-PiS zapoczątkowanej na wiosnę 2014 r., kiedy doszło do „przewrotu" w ramach ugrupowania ludowców i młodsza grupa międzyrzecka „obaliła" starszą ze starostą Tadeuszem Łazowskim na czele, aby też dopuścić do zarządu 2 przedstawicieli PiS oraz do prezydium jednego reprezentanta klubu PiS.

Pierwsza sesja nowej Rady Powiatu Bialskiego odbyła się 20 listopada w sali konferencyjnej Filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Po hymnie sędzia Damian Jan Kossowski, przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej, wręczył 23 samorządowcom zaświadczenia o wyborze na radnego powiatu. Następnie szczęśliwcy złożyli ślubowanie, czytając je z kartki lub z wyświetlonego na ekranie tekstu. Na początku sesję prowadził 62-letni Czesław Pikacz, jako przewodniczący-senior.

Test na nieformalną koalicję

Nieco emocji przyniosło pierwsze głosowanie. Kandydaturę Mariusza Kiczyńskiego na przewodniczącego zaproponował starosta Mariusz Filipiuk, który sławił jego zalety, jako skutecznego radnego prowadzącego obrady, ale zażartował, że 2 lub 3 razy odbierał on głos niektórym mówcom...

Tablica reklamowa powiatu ustawiona pionowo udawała kotarę. Pierwsze tajne głosowanie przyniosło niespodziankę. Mariusza Kiczyńskiego poparło 17 głosujących, a aż 5 było przeciwnych.

- Bardzo się cieszę, ptaszki ćwierkają, że za chwilę przyjdzie nam razem współrządzić powiatem bialskim.– mówił zastępca nadleśniczego z Chotyłowa, Mariusz Kiczyński – To wielka szansa, nie będzie podziału na rządzących i opozycję. Czasami nie będzie jednomyślności, tak jak przy wyborze przewodniczącego – wypomniał pierwszy zgrzyt. Natychmiast zwołano kameralne zebranie w bocznej salce, aby przypomnieć wszystkim o nieformalnym porozumieniu i niepisanej dyscyplinie.

Zdyscyplinowani głosowali jak należy

To działanie przyniosło efekty. Zgłaszano tylko po jednym kandydacie. Kiedy radny Mateusz Majewski zgłosił kandydaturę Mariusza Filipiuka na funkcję starosty, w tajnym głosowaniu poparło ją 22 wszystkich obecnych wtedy radnych.

Przy ogłaszaniu wyników po sali poniosło się głośne „uuuuu", co miało był wyrazem dużego uznania. Ponownie wybrany na starostę działacz PSL otrzymał burzę oklasków, gratulacje od przewodniczącego i kwiaty od pani skarbnik. Obdarzony 100-procentowym zaufaniem Filipiuk przyznał nam, że takim poparciem warto się pochwalić podczas wizyt na Białorusi.

- Dziś rozpoczynamy nowy rozdział w historii powiatu bialskiego. Wierzę, że uda nam się stworzyć kolektyw, a nasze działania będą ugruntowane na solidnym dialogu i zrozumienia – mówił Mariusz Filipiuk. Przypomniał, że trwa pozyskiwanie znaczących dotacji do inwestycji w tym roku i w 2019.

- Będą to przedsięwzięcia drogowe, społeczne i oświatowe na kwotę przekraczającą 42 mln zł – podkreślił.

Takie samo poparcie (22 radnych) uzyskał wybierany na nową kadencję wicestarosta Janusz Skólimowski, którego kandydaturę zgłosił Filipiuk.

Wicestarosta przypomniał, że już podczas poprzedniej kadencji rada pokazała, że wspólne działanie przynosi dobre efekty.

- Ponad wszelkimi podziałami będziemy działać na rzecz pomyślności mieszkańców, a powiat dalej będzie się rozwijał – ma nadzieje Janusz Skólimowski.

Znamienny powrót Łazowskiego do zarządu

Starosta zgłosił też kandydatury trzech radnych: Mateusza Majewskiego (PSL), Radosława Sebastianiuka (PiS) oraz Tadeusza Łazowskiego (PSL) do uzupełnienia składu zarządu powiatu. W tajnym głosowaniu dwaj nieetatowi członkowie zarządu otrzymali poparcie po 20 głosujących. Jedna osoba była przeciwna T. Łazowskiemu, a jedna wstrzymała się od głosu przy kandydaturze Mateusza Majewskiego. Radosław Sebastianiuk uzyskał 21 głosów.

Szczególne zainteresowanie budził powrót do zarządu byłego starosty Tadeusza Łazowskiego, który po jego „obaleniu" w marcu 2016 r. rozgoryczony kilka razy wyrażał rozczarowanie wobec pomijania jego wcześniejszego dorobku. Gdy obecnie poparł starostę i przewodniczącego, został przez nich doceniony.

Podział jak w dobrej koalicji

Znamienne było też zaproponowanie w odrębnych głosowaniach kandydatur na wiceprzewodniczących rady. Radny Marek Sulima (PSL) zgłosił radnego Daniela Dragana (szefa powiatowej Platformy Obywatelskiej), a wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS) bialskiego nadleśniczego Tomasza Bylinę (PiS). Młody polityk PO otrzymał poparcie 17 radnych, trzy głosy były przeciwne, a jeden wstrzymujący się, zaś leśnik został wybrany jednogłośnie.

Patroni sukcesu nieformalnej koalicji

Satysfakcji ze zrealizowania powiatowej koalicji nie kryli, kontrolujący cały czas sytuację na sali, wicewojewoda Robert Gmitruczuk oraz przewodniczący powiatowej organizacji PSL dr Przemysław Litwiniuk.

- Państwo w powiecie bialskim potrafiliście doskonale dojść do porozumienia, do zgody, wbrew sugestiom zewnętrznym – mówił wicewojewoda.

Litwiniuk zaproponował, aby radni uczcili minutą ciszy pamięć dr. Józefa Geresza, zasłużonego regionalisty, historyka, publicysty z Międzyrzeca Podlaskiego. Właśnie z powodu wyjazdu na jego pogrzeb, część radnych opuściła sesję wcześniej i w niektórych głosowaniach nie uczestniczyły wszystkie 23 osoby.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Przed sesją nie podpisywaliśmy żadnego porozumienia. Tak, jak to było podczas poprzedniej kadencji. Jest porozumienie – na wiarę. Przez poprzednią kadencję starałem się współpracować ze wszystkimi. Chcę, aby w radzie było jak najmniej polityki. Nasz budżet teraz sięga ponad 140 mln zł z inwestycjami, a nie tak dawno wynosił tylko 92 mln zł. Kredyt bierzemy do wkładów własnych tylko 10 proc., a przy projektach z Urzędu Marszałkowskiego ok. 15 proc. Trzeba wykorzystać obecny czas, bo po 2020 r. skończą się duże pieniądze unijne

Członkowie zarządu powiatu

Fot.Marek Pietrzela

Radosław Sebastianiuk (PiS)

Ma 42 lata. Zamieszkuje w Mokranach Nowych (gm. Zalesie). Posiada własne gospodarstwo rolne o pow. ok. 400 ha, z produkcją roślinną i sadowniczą. Prowadzi też działalność gospodarczą - usługi dla rolnictwa oraz sprzedaż piasku. Delegat Lubelskiej Izby Rolniczej. W poprzedniej kadencji był wiceprzewodniczącym komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego w Radzie Powiatu. Jest starszym kanclerzem Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego

Fot.Marek Pietrzela

Tadeusz Łazowski (PSL)

Ma 62 lata. Od 1998 r. radny powiatu bialskiego i od tego czasu (z krótką przerwą w 2001) był do końca marca 2016 r. starostą bialskim. Pod koniec 2015 r. na kilka miesięcy został szefem PSL w powiecie bialskim. Po odwołaniu ze stanowiska starosty najpierw był głównym specjalistą do spraw administrowania obiektu Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Później został zastępcą dyrektora i od listopada 2016 r. jest dyrektorem Stacji Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Mateusz Majewski (PSL)

Ma 36 lat, mieszkaniec gminy Rossosz, pracuje w rossoszańskim Urzędzie Gminy jako kierownik referatu inwestycji, budownictwa i mienia gminnego, aktywnie uczestniczy w pozyskiwaniu funduszy unijnych i realizowaniu projektów oraz inwestycji gminnych. Jest prezesem zarządu spółki Energia Dolina Zielawy - jednej z największych elektrowni fotowoltaicznych w Polsce; członek Rady Muzeum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Do Rady Powiatu Bialskiego wybrany po raz drugi z listy PSL. W poprzedniej kadencji był przewodniczącym komisji samorządowej i spraw radnych

Fot.Marek Pietrzela

dr Przemysław Litwiniuk,
radny sejmiku, szef powiatowej organizacji PSL

Sesja odbyła się zgodnie z planami. Bardzo ważne w samorządzie jest poczucie wspólnoty. Zastanawiam się, czy jest taka druga rada w kraju, aby tak wspólnotowo czuli się radni z różnych opcji

Fot.Marek Pietrzela

Janusz Skólimowski,
wicestarosta bialski

Miedzy różnymi ugrupowaniami w naszym samorządzie jest porozumienie, które nie opiera się na dokumentach, pismach i podpisach, ale na zaufaniu

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Wspólnoty", w artykule „Kto będzie rządził powiatem bialskim" pomyłkowo zamieściliśmy przy zdjęciu i wypowiedzi starosty Mariusza Filipiuka, imię i nazwisko radnego Tadeusza Łazowskiego.
Zainteresowanych przepraszam.

M. Pietrzela

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 5c67148095

Z ŻYCIA PSW

ROZPOCZYNAMY REKRUTACJĘ

NA PIELĘGNIARSTWO

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

Zawód pielęgniarki we współczesnej rzeczywistości zyskał nowy wymiar i rangę. Jest zawodem w pełni samodzielnym, chronionym przez korporacyjny samorząd zawodowy. Wraz z większą samodzielnością wzrosła odpowiedzialność osób wykonujących ten zawód.

Praca pielęgniarki polega na towarzyszeniu człowiekowi w jego cierpieniu, powrocie do zdrowia, przy narodzinach i umieraniu. Jest to zawód, w którym wiedza miesza się z powołaniem, wielkim sercem, potrzebą niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Na świecie a także w Polsce wzrasta zapotrzebowanie na pielęgniarki i pielęgniarzy. Spowodowane jest to starzeniem się społeczeństwa i rosnącą liczbą pacjentów w wieku wymagającym stałej oraz fachowej opieki.

Pielęgniarstwo to zawód z przyszłością, ukończenie takich studiów daje pewność pracy w zawodzie. Za zwiększonymi kompetencjami, idzie też stopniowa poprawa zarobków. Warto też podkreślić, że zawód ten coraz częściej wybierany jest przez mężczyzn. Dlatego też pielęgniarstwo obecnie w Polsce jak i na nasze uczelni jest jednym z najpopularniejszych kierunków wybieranych przez studentów.

PSW w Białej Podlaskiej utworzyła Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej, w którym to przyszłe pielęgniarki i przyszli pielęgniarze będą zdobywali umiejętności udzielania pomocy medycznej w warunkach wirtualnej rzeczywistości na symulatorach specjalistycznych, fantomach i trenażerach.

Ważne!

Studia drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo podjąć mogą kandydaci, którzy posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

TERMINY REKRUTACJI

OD 1 GRUDNIA 2018 DO 28 LUTEGO 2019

Szczegółowe informacje:
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, p. 175 R
tel. +48 83 344 99 30
rekrutacja@pswbp.pl
STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Abramowicz chce ukarania urzędniczek

Były bialski poseł zajął się urzędniczą prowokacją

POLSKA: Adam Abramowicz, były bialski poseł, a obecnie rzecznik przedsiębiorców, chce kary dla naczelniczki z Urzędu Skarbowego w Bartoszycach, ze względu na prowokację kontrolerek wobec przedsiębiorcy.

Fot.M.O.

Adam Abramowicz ma wieloletnie doświadczenie w reprezentowaniu prywatnego biznesu

Chodzi o sprawę, o której było głośno w niedawnym czasie w ogólnopolskich mediach. Właściciel warsztatu samochodowego zamknął dzienny raport kasowy i zakończył przyjmowanie wpłat. W zakładzie był jednak obecny mechanik. Dwie kontrolerki z Urzędu Skarbowego w Bartoszycach podjechały pod warsztat samochodem z niesprawnym przednim reflektorem i tylnym światłem. Mechanik dokonał naprawy i wziął za usługę oferowane mu 10 zł. Nie mógł wprowadzić do rejestru vat kwoty 2,30 należnego podatku. Prowokacja skończyła się dla niego mandatem w wysokości 500 zł. Mechanik odmówił przyjęcia mandatu, sprawa trafiła do sądu, który uznał go winnym wykroczenia, ale odstąpił od wymierzenia kary. Urząd Skarbowy odwoływał się od tej decyzji. Sprawą zajął się Adam Abramowicz z Białej Podlaskiej, były poseł, obecnie Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Stwierdził on naruszenie praw przedsiębiorcy przez organ państwowy. Konkretnie chodzi o to, że urząd skarbowy zastawiając pułapkę, wykorzystał odruch pomocy, co drastycznie przyczynia się do zmniejszenia zaufania przedsiębiorców do administracji publicznej. Rzecznik Abramowicz chce chronić interesy mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Zdecydował się więc złożyć wniosek do dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie o karę dyscyplinarną dla naczelniczki urzędu skarbowego z Bartoszyc. Według niego jej odwoływanie się do sądu nosi znamiona nękania przedsiębiorcy. Dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media, naczelniczka wycofała apelację.- Przedsiębiorcy to nie kombinatorzy, a państwo to nie łupieżca. Myślę, że te słowa najlepiej podsumowują moją decyzję o złożeniu wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego – powiedział Adam Abramowicz.

Adam Abramowicz został rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorstw w tym roku. Musiał przez to zrezygnować z mandatu poselskiego. Wcześniej miał swoje biuro poselskie w Białej Podlaskiej, obecnie jego miejsce zajął Marcin Duszek (PiS) z Międzyrzeca Podlaskiego.

Maciej Maciejuk

Imponujący rozmach planów za Bugiem

Chińczycy wpompują w Brześć 1,5 mld dolarów?

Brzeska prasa poinformowała, że tamtejsza strefa przemysłowa może przekształcić się w „Krzemową Dolinę", gdy trafi tam 1,5 mld USD od inwestorów z Chin.

Dotychczasowe osiągnięcia podstrefy Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Białej Podlaskiej są w porównaniu z brzeskimi żenująco mizerne

Gazeta „Wieczernij Brest" powiadomiła, że dawne Centrum Wprowadzania Innowacji na powierzchni ok 120 ha, oczekuje kolejnej szansy. Dawniej, jeszcze w czasach ZSRR, produkowano tam nawet kosmiczną elektronikę, ale teraz ten rejon pozostał w tyle za rozwojem światowej technologii.

Rozwija się co prawda Brzeski Park Naukowo-Technologiczny, gdzie podwoiła się liczba rezydentów i jest ich ponad 50, ale oczekiwania władz są większe.

Popularna brzeska „Wieczerka" powołała się na rozmowę z Dmitrijem Makarukiem, dyrektorem Brzeskiego Parku Naukowo-Technologicznego, który z zastępcą gubernatora Andrejem Klecem przebywał z roboczą wizytą w Chinach. W chińskiej prowincji Hubei Białorusini zainteresowani byli innowacyjnymi technologiami.

Właśnie wokół wspomnianego brzeskiego parku technologicznego planuje się na prawie 120 ha stworzyć znacznie szerszą strefę ekonomiczną Brest Smart. W chińskim Hubei „inteligentna strefa" skupia już ponad 60 rezydentów. Brześcianie chcieliby wykorzystać doświadczenie chińskie, izraelskie i singapurskie. Najważniejszym zadaniem jest teraz znalezienie inwestora na taki klaster zaawansowanych technologii, którego koszt oceniają specjaliści z Brzeskiego Uniwersytetu Technologicznego na ok. 1,5 mld USD. Białorusini liczą na „chińskich przyjaciół".

W innym rejonie Brześcia na inwestorów czekają także tereny obok uniwersytetu. Tam polscy i białoruscy specjaliści już złożyli projekty architektoniczne na obiekty biurowe biznes centrum i domy mieszkalne.

Na marginesie warto zauważyć, że do końca minionego roku w istniejącej już 22 lata Wolnej Strefie Ekonomicznej „Brześć" zarejestrowano 74 rezydentów, w tym także 49 z udziałem kapitału zagranicznego. Od momentu powstania wspomniani rezydenci zainwestowali około 1,4 miliarda dolarów USA. Adresowany do 66 krajów eksport przedsiębiorstw - rezydentów wyniósł ponad 696 mln dolarów USA.W przedsiębiorstwach strefy (która jest nie tylko w Brześciu, ale w kilku innych miejscowościach) znalazło zatrudnienie około 21,5 tys. osób.

Dotychczasowe osiągnięcia podstrefy Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Białej Podlaskiej są w porównaniu z brzeskimi żenująco mizerne...

(Pim)

ZDARZENIA

Tragedia w Holi

Policjanci ustalają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło około godz. 2 w nocy 21 listopada w miejscowości Hola.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący autem marki Subaru na prostym odcinku drogi zjechał na prawe pobocze i do przydrożnego rowu. Auto uderzyło w drzewo. W wyniku zdarzenia mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze - informuje Barbara Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

48-letni kierowca auta poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

Fot.KMP

48-letni kierowca subaru nie miał żadnych szans, zginął na miejscu

To nie byli policjanci

500 zł wyłudzili od 58-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej dwaj mężczyźni, którzy podawali się za policjantów. Rzekomo zbierali na „paczki dla dzieci". Policja nieustannie apeluje o rozwagę w kontaktach z nieznajomymi. Takim przestrogom było poświęcone również spotkanie z bialskimi seniorami, na którym funkcjonariusze omawiali sposoby działania oszustów. Zaprezentowali też najnowszy spot lubelskiej policji: „Nie daj się oszukać - oszustom stop!".

jk

Azbest usuną za darmo

Gmina Biała Podlaska

Do końca listopada można zgłaszać w urzędzie gminy zamiar pozbycia się azbestu z dachów prywatnych budynków w gminie Biała Podlaska.

Wszyscy zainteresowani mieszkańcy mogą liczyć na bezpłatne usunięcie szkodliwego materiału w przyszłym roku. - Trzeba złożyć wniosek, w przyszłym roku wskazana firma przyjedzie na miejsce, zdejmie eternit z dachu i zabierze do utylizacji. Z roku na rok wniosków jest więcej, jedynie na początku było słabe zainteresowanie - mówi Waldemar Danieluk, kierownik referatu rolnictwa i ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Biała Podlaska. Po inwentaryzacji przeprowadzonej kilka lat temu okazało się, że w gminie znajduje się około cztery tysiące budynków z eternitem. W ciągu pięciu lat przyjęto i zrealizowano około pół tysiąca wniosków od mieszkańców.

Beata Malczuk

Szukają naczelnika

W piątek, 23 listopada nowy bialski prezydent Michał Litwiniuk ogłosił nabór na stanowisko naczelnika wydziału edukacji Urzędu Miasta Biała Podlaska. Był to pierwszy tego typu dokument podpisany przez prezydenta.

Szansę mają osoby z wyższym wykształceniem magisterskim, posiadające minimum pięcioletni staż pracy, w tym trzyletnie doświadczenie zawodowe w zakresie kierowania zespołami ludzkimi. Na zgłoszenia kandydatów o nieposzlakowanej opinii UM oczekuje do 3 grudnia.

Już od początku września w bialskim urzędzie czeka wolne stanowisko naczelnika wydziału edukacji. Właśnie wtedy zatrudniony na nim Henryk Grodecki awansował na wiceprezydenta, a dotychczasowy jego stołek pozostał wolny. 29 października Grodecki odszedł na emeryturę.

Bialski budżet oświaty wynosi aż 133 mln zł i wymaga dużej troski od naczelnika edukacji.

(pim)

eprasa.pl 5c67148095

R E K L A M A

AMS CHRÓŚCICKI Sp. z o.o.
ul. Brzeska 178, 08-110 Siedlce
tel. 25 640 43 70
www.dacia.chroscicki.pl

OGŁOSZENIE

Sprzedam działki w Czemiernikach przy ul. Radzyńskiej. Blisko centrum. Wielkość działek 9 i 10 arów. Cena 60 tys. zł za działkę (tel. 792 244 859).

Okradał pracodawcę

Gmina Parczew: Właściciel firmy oszacował straty na ponad 8 tys. zł. Policjanci odzyskali część skradzionych narzędzi oraz paliwa.

Policjanci zatrzymali 29-latka, który odpowie za okradanie swojego pracodawcy. Na przełomie października i listopada parczewska policja była informowana o kradzieżach, jakie miały miejsce na terenie budowy drogi wojewódzkiej na trasie Parczew-Lubartów. Łupem złodzieja padały urządzenia, narzędzia oraz paliwo. Łączna suma strat wyniosła ponad 8 tys. zł.

Policja ustaliła, że za procederem stoi pracownik tej firmy. Sprawcę zatrzymali w momencie, gdy swoim samochodem wywoził z budowy skradzione paliwo. Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Podczas przeszukania jego posesji na terenie powiatu włodawskiego policjanci odnaleźli i zabezpieczyli około 250 litrów paliwa oraz narzędzia pochodzące z kradzieży.

jd

Schwytali włamywacza

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 41-latkowi, który został zatrzymany przez kryminalnych z Parczewa. Mężczyzna będzie odpowiadał za kradzież z włamaniem do jednego z domów we wsi Glinny Stok.

W połowie listopada bieżącego roku w miejscowości Glinny Stok doszło do włamania do jednego z domów. Sprawca po wybiciu szyby w oknie dostał się do wnętrza mieszkania, a następnie ukradł pieniądze w kwocie 100 złotych oraz drobny sprzęt kuchenny. Głodny złodziej opróżnił też lodówkę z artykułów spożywczych.

Parczewscy kryminalni ustalili i zatrzymali sprawcę. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec gminy Siemień, który trafił do policyjnej celi. W trakcie przesłuchania złożył szczegółowe wyjaśnienia i przyznał się do winy.

Teraz za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 5c67148095

Radzyniak przoduje w plebiscycie na najgorszą piosenkę z kampanii wyborczej

POW. RADZ. Znany w Radzyniu dziennikarz i satyryk Andrzej Kotyła w czasie kampanii wyborczej napisał piosenkę dla swojego kandydata na burmistrza pt. „Wybierz Lucjana". Hit w Internecie miał kilka tysięcy odsłon, a teraz przeżywa reaktywację popularności.

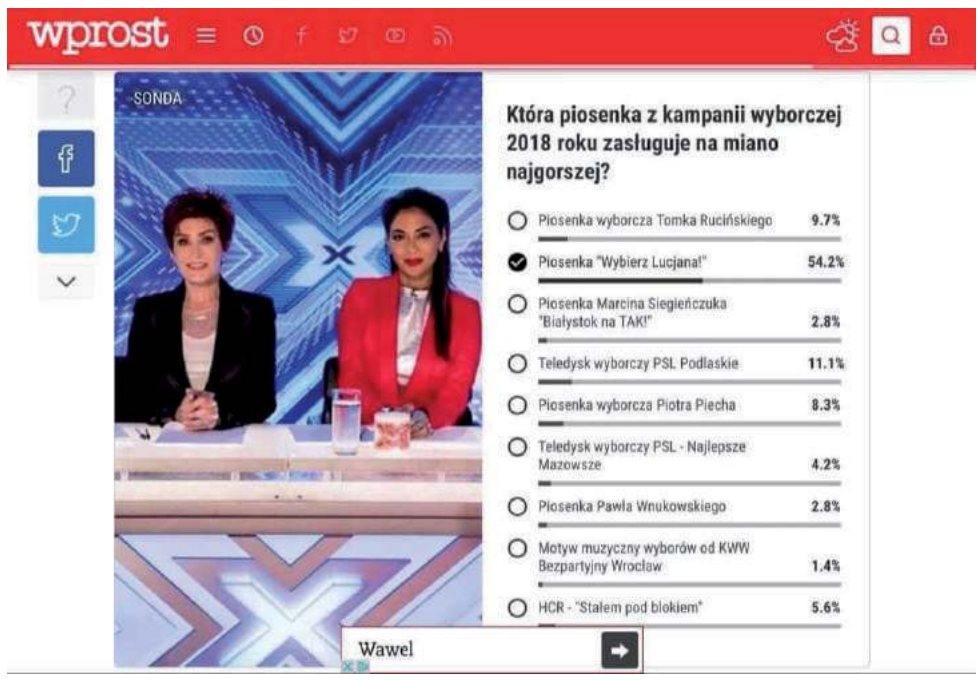

„Wybierz Lucjana" na kanale YoyTube ma blisko 6 tys. odsłon. Komentarze pod postem z piosenką na koncie autora na facebooku zamieszczone pięć tygodni temu też zawierały entuzjastyczne recenzje:

Piotr Daszczuk:

Nie spodziewałem się takiego talentu ze strony Pana Andrzeja. Gratuluję pomysłu i wykonania!

Bożena Kwasowiec:

W komitecie wyborczym RADZYŃ MOJE MIASTO to osoby kultury i oświaty, znają potrzeby naszego miasta pozdrowionka.

Monika Mackiewicz:

Nawet Andrzej śpiewa po ludzku... A jak gra! Takiego hitu kampanii jeszcze w mieście nie było..

Jednak internauci w ujęciu globalnym byli bezwzględni. Piosenka Kotyły przoduje w plebiscycie „WPROST" i rażąco wygrywa. Ponad 50 procent głosów zapewnia jej pierwsze miejsce w rankingu na najgorszą piosenkę kampanii, pomysł na drugie miejsce - ma zaledwie 11 procent (to teledysk PSL Podlaskie).

Sukces ogólnopolski w godzinę

Andrzej Kotyła zapytany, czy internauci nie mają aż tak słuchu? - odpowiada: - Internauci nie mają przede wszystkim litości. Tłumaczy, że stworzenie hitu zajęło mu godzinę. 15 minut pisał tekst, dłużej trwało nagrywanie piosenki, bo miał kłopoty z ustawieniem kamery. A lejtmotyw „Wybierz Lucjana" do dziś pamięta i uważa za całkiem udany. - Będę szczery, wybrałem drogę kariery. Już się do mnie ustawiają w kolejce kandydaci w następnych wyborach na hit - dodaje. Być może to ostatni dzwonek, żeby się zapisać w kolejce na kasowy przebój, bo artysta jest nawet tani. Na pytanie, czy ktoś mu zapłacił chociaż pięć złotych za hit kampanii, przyznaje: - Ani złotówki. Jeszcze sam musiałem do tego dołożyć...

mm

Andrzej Kotyła do „sukcesu" podchodzi z dystansem - Będę szczery, wybrałem drogę kariery. Już się do mnie ustawiają w kolejce kandydaci w następnych wyborach na hit

Edward Bajko: Większość firm chce płynąć z prądem, ale to w tym drugim kierunku jest mniejszy tłok

Edward Bajko, Prezes Spółdzielczej Mleczarni Spomlek otrzymał nagrodę specjalną w konkursie EY Przedsiębiorca Roku. - Świat się teraz tak śpieszy. Co roku wydajemy coraz więcej pieniędzy na to, żeby robić wszystko szybciej. Spomlek z premedytacją poszedł w innym kierunku. – podkreśla.

Edward Bajko, prezes SM SPOMLEK Ten świat się teraz tak śpieszy, a przedsiębiorcy w szczególności. Co roku wydajemy coraz więcej pieniędzy na to, żeby robić wszystko szybciej, krócej. Spomlek z premedytacją poszedł w innym kierunku

Konkurs EY Przedsiębiorca Roku to międzynarodowa inicjatywa, która nagradza przedsiębiorców wyróżniających się wizją, innowacyjnym myśleniem oraz sukcesami biznesowymi. W trakcie uroczystej gali, która odbyła się na Warszawskim Służewcu, Edward Bajko został uhonorowany nagrodą specjalną „za wprowadzenie przedsiębiorstwa z sektora rolno-spożywczego na ścieżkę sukcesu dzięki specjalizacji produkcji w powiązaniu z tak żywą w Polsce ideą spółdzielczości".

Nasza mleczarnia idzie pod prąd

- Nasze najlepsze sery z kolekcji Skarby Serowara dojrzewają nie trzy, cztery tygodnie, jak to jest teraz w zwyczaju, ale pół roku, rok, a nawet dłużej, jeśli są to limitowane serie Bursztyna. I się okazuje, że istnieją ludzie, którzy są skłonni zapłacić sporo więcej za to, że coś jest robione wolniej i że stare powiedzenie biznesowe „czas to pieniądz" działa również w odwrotną stronę. Ktoś może powiedzieć, że nasza mleczarnia idzie pod prąd, ja zresztą często to słyszę. Większość chce płynąć z prądem, ale to w tym drugim kierunku jest mniejszy tłok - stwierdza.

W jubileusz 10-lecia pracy na stanowisku prezesa

Nagroda jest tym bardziej wyjątkowa, że w tym roku Edward Bajko obchodzi 10-lecie swojej pracy na stanowisku Prezesa Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Zanim objął to stanowisko przez 20 lat sprawował w niej funkcję wiceprezesa, będąc odpowiedzialnym za produkcję, inwestycje oraz dział techniczny. W ciągu 5 lat od objęcia przez niego funkcji prezesa przychody spółdzielni wzrosły niemal dwukrotnie, osiągając w 2013 roku ponad 640 milionów złotych.

mm

Serenadowe kąciki dla dzieci

Spomlek ogłasza konkurs i zaprasza do głosowania rodziców. Spółdzielnia Mleczarska wystartowała z nową odsłoną akcji „Serenada dla Dzieci", w ramach której można wygrać kącik zabaw dla dzieci w przychodni zdrowia w danym mieście. Wystarczy oddać głos na wybraną przychodnię zdrowia.

„Serenada dla Dzieci" to ogólnopolska inicjatywa Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, w ramach której organizuje wyjątkowe kąciki zabaw dla dzieci w poradniach przyszpitalnych oraz przychodniach zdrowia. Pierwsze z nich powstały w Radzyniu Podlaskim, Parczewie, Chojnicach i Młynarach, gdzie mleczarnia posiada swoje oddziały. W tegorocznej edycji to pracownicy i dostawcy mleczarni Spomlek sami wyszli z inicjatywą i zaproponowali miejsca, w których takie kąciki mogłyby powstać. Wytypowane przychodnie zdrowia oraz możliwość oddawania na nie głosów znajdują się na dedykowanej stronie internetowej: www.serenadadladzieci.com

Tomasz Stephan, już nie wiceburmistrz, tylko wiceprzewodniczący

RADZYŃ W dzień zwołania I sesji Rady Powiatu Radzyńskiego (23 listopada) Tomasz Stephan, dotychczasowy wiceburmistrz Radzynia Podlaskiego złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Kilka godzin później w tajnym głosowaniu, ilością 12 głosów za (na 19) został wiceprzewodniczącym rady powiatu.

- Moja rezygnacja wyszła z inicjatywy samego burmistrza, łączenie obu funkcji byłoby złamaniem ustawy o samorządzie gminnym. W tej chwili jest „na wypowiedzeniu" i zamyka swoje sprawy w magistracie. - Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów zawodowych. Jeśli dostanę propozycję stanowiska w KRUS, będę najpierw nad nią myślał, potem ją rozważał - mówi, pytany czy w związku z tym, że wicestarostą został Jarosław Ejsmont, szef radzyńskiego KRUS-u, tam pojawi się wakat. Rzecznik prasowa miasta nie udziela jeszcze informacji, kto będzie następcą Stephana. - Jest jeszcze za wcześnie. Burmistrz nie podał jeszcze nazwiska zastępcy - tłumaczy. Nieoficjalnie, mówi się, że kandydatem może być Piotr Kopeć, zastępca prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Ale pojawiają się też głosy, że będzie to osoba przywieziona „w teczce" z Białej Podlaskiej.

mm

W PORTAL INFORMACYJNY
24wspolnota.pl

eprasa.pl 5c67148095

R E K L A M A

POKONAJ MIAŻDŻYCĘ BEZ OPERACJI – WYSTARCZY 14 DNI

Zmniejsz ryzyko zawału o 95%

PREPARAT, KTÓRY ODTYKA ŻYŁY W 24 H

Odbierz zniżkę na preparat i usuń zatory żylne po 1. zastosowaniu, jak ponad 47 900 osób

Już 1 dawka nowego preparatu wymiata z żył zalegające skrzepy, usuwa zatory, zmniejsza grubość blaszki miażdżycowej i redukuje poziom cholesterolu, obniżając ryzyko zawału serca i udaru mózgu niemal do zera. Skuteczność darmowej kuracji potwierdza już prawie 48 tysięcy osób, które cofnęły zmiany miażdżycowe bez chirurgicznego przetykania żył – zaledwie w 14 dni.

Miażdżyca, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji.** „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni" – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton, kardiolog

*„Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagłego zawału, czy udaru".*

Miażdżyca to nie wyrok

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

To dlatego aż 99% osób w wieku 35-75 lat po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę stanu zdrowia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Badania potwierdziły, że preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, **ratując pacjentów przez wszczepieniem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.**

Działaj szybciej, niż miażdżyca!

TEN PREPARAT ZWALCZA CHOROBĘ NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. **Likwidacja monocytów** (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. **Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej**
3. **Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic**

PRZED PO

Prawie skończyłem na wózku!

Nogi mrowiły mi już coraz częściej… Okazało się, że mam zaawansowane stadium miażdżycy i grozi mi amputacja lewej nogi. Mój cały świat zawalił się w sekundę... Preparat potraktowałem jako ostatnią deskę ratunku przed operacją. Dziś wiem, że było warto, bo nie dość, że uniknąłem operacji, to po zakrzepach w tętnicach ani śladu. Czuje się zdrów jak ryba!

Tadeusz J. 72 lata, Ustka

Uniknęłam by-passów!

Od lat miałam podwyższony cholesterol, do tego dołączyły problemy z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej. Okazało się, że groziło mi wszczepienie by-passów. Na szczęście w porę dowiedziałam się o tym preparacie – poleciła mi go sąsiadka, która z jego pomocą zwalczyła miażdżycę! Ta kuracja to był strzał w dziesiątkę – już po 3 tygodniach cholesterol uległ obniżeniu, skończyły się częste zadyszki, a przede wszystkim już nie obawiam się zawału. Zdecydowanie polecam.

Danuta Z., 68 lat, Białystok

Zadbaj o swoje zdrowie już dziś

Jeśli masz jakieś pytania, coś budzi Twoją wątpliwość, zadzwoń i zapytaj. Zamawianie jest banalne, **a o tym, czy zdecydujesz się na zakup preparatu, ostatecznie postanowisz Ty sam, nikt inny!** Jedyne co musisz zrobić, to wykręcić poniższy numer telefonu. Odbierze Kasia, Monika lub Andrzej, którzy stacjonują w biurze. **Od teraz przysługuje Ci całkowicie darmowa wycena, bez najmniejszego finansowego ryzyka.** By jednak wycena była rzetelna, a produkt odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych, w imieniu producenta usłyszysz kilka pytań, by decydując się na zakup, **otrzymać preparat przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie skuteczny w walce z miażdżycą.** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie odebrania przesyłki. Wystarczy teraz zadzwonić na poniższy numer, by za pośrednictwem Klubu Seniora otrzymać **całkowicie bezpłatną wycenę wraz z gwarantowaną 70% zniżką,** w przypadku zdecydowania się na zakup preparatu. **Ilość zestawów promocyjnych ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!**

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **4 GRUDNIA 2018 r.,** przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 37 78

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 5c67148095

Rozprawa toczyła się z udziałem tłumacza języka słoweńskiego

Andrzej Szwaj: Chcieli mnie bezprawnie odwołać z funkcji Społecznego Inspektora Pracy

Pow. Parczew: W poniedziałek ruszył proces przeciwko kierownikowi parczewskiej Octowni. Prokuratura oskarża Krystiana H. o utrudnianie działalności związkom zawodowym.

Oskarżony Krystian H. składa wyjaśnienia przed radzyńskim sądem. Po lewej stronie siedzi tłumacz języka słoweńskiego

Parczewska prokuratura oskarża słoweńskiego kierownika Wytwórni Octu i Musztardy o to, że podjął działania zmierzające do odwołania z funkcji Społecznego Inspektora Pracy oraz uniemożliwił wzięcie udziału w zebraniu przedstawicielom związków zawodowych. Krystian H. nie przyznaje się do winy.

„Solidarność" nie chciała przeprowadzić wyborów

Oskarżony przedstawił się przed sądem, jako kierownik produkcji i pracownik zakładu. Twierdzi, że kontakty ze związkami utrzymuje właściciel firmy i prawnicy. Krystian H. wyjaśniał, że po rozmowie z pracownikami stwierdził, iż wielu chce odwołania Andrzeja Szwaja z funkcji Społecznego Inspektora Pracy i zaczął zbierać podpisy pod takim wnioskiem. Dodał, że zwracał się do NSZZ „Solidarność" o zorganizowanie wyborów, ale Związek odmówił, dlatego rozesłał zawiadomienia o zebraniu do pracowników. Oskarżony zaprzecza, aby zbierał informacje, który z pracowników należy do związków zawodowych.

Nie wie dlaczego nie wpuszczono związkowców

Krystian H. twierdzi, że w dniu, w którym zwołano zebranie pracowników, właściciel zakładu był na miejscu, a co za tym idzie pełnomocnictwo jakim dysponował nie działało. Tego dnia był on zwykłym pracownikiem. Oskarżony nie wie nic na temat, dlaczego przedstawiciele związku zawodowego nie zostali wpuszczeni na teren zakładu, bo tego dnia decyzje podejmował właściciel Octowni.

Szwaj był złym pracownikiem

Oskarżony Krystian H. krytykuje w swoich wyjaśnieniach Andrzeja Szwaja twierdząc, że nie był on dobrym Inspektorem, ani też dobrym pracownikiem, bo nie wykonywał poleceń i często przebywał na zwolnieniach lekarskich. Jego zdaniem pracownicy też mieli złą opinię o Szwaju, co potwierdzili podpisując się pod wnioskiem o jego odwołanie. Tych słów nie potwierdzają jednak wyniki tajnego głosowania (8 głosów za odwołaniem - 18 przeciw). Większość pracowników obecnych na zebraniu było przeciw odwołaniu Andrzeja Szwaja z funkcji Społecznego Inspektora Pracy.

„Mówił, że mnie wykończy psychicznie"

Andrzej Szwaj, który w sprawie występuje jako świadek i jednocześnie, jako osoba pokrzywdzona zaczął swoje zeznania od zdania: „Uważam, że to co wyprawia pan H. to jest czysta patologia." Szwaj zeznał, że oskarżony nękał pracowników, utrudniał działalność związkową, wyrzucał ludzi z pracy za przynależność do związków zawodowych. Szwaj przypomniał, że Państwowa Inspekcja Pracy podczas kontroli wykazała 830 godzin nadliczbowych, za które pracownicy nie dostali wynagrodzenia. - Pan H. mówił, że mnie załatwi za działalność jako Inspektora i doprowadzi do tego, że ja ten zakład rzucę i on mnie wykończy psychicznie i nerwowo - zeznał Andrzej Szwaj. Zdaniem Szwaja jedyną organizacją mogącą go odwołać z funkcji, była organizacja związkowa dlatego działania podjęte przez oskarżonego były bezprawne.

Andrzej Szwaj,
były pracownik parczewskiej Wytwórni Octu i Musztardy
Uważam, że to co wyprawia pan H. to jest czysta patologia

Liczne nieprawidłowości w zakładzie

Sprawa ma swój początek w 2017 roku. W kwietniu 2017 pisaliśmy o kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w parczewskiej Octowni. Nieprawidłowości w zakładzie sygnalizował od dawna Andrzej Szwaj, Społeczny Inspektor Pracy, powołany przez załogę na wniosek związku zawodowego Solidarność. Państwowa Inspekcja Pracy ujawniła wiele zaniedbań i nakazała słoweńskiemu właścicielowi wyeliminować wszystkie nieprawidłowości.

Po miesiącu od ostatniej wizyty PIP, właściciel Octowni postanowił odwołać Andrzeja Szwaja, niewygodnego Społecznego Inspektora Pracy, który pełnił tę funkcję przez 12 lat.

AD, JD

Pierwsze zmiany kadrowe w bialskim ratuszu

Litwiniuk zaczyna zmiany personalne w urzędzie

Niby Michał Litwiniuk jak ognia unika słowa „czystka" , ale pierwsze działania nowego prezydenta Białej Podlaskiej wyraźnie wskazują, że rozpoczął czyszczenie pola po przeciwnikach politycznych. Pierwsze zmiany dotyczą stanowisk wiceprezydentów. Nie wiadomo też, co ze skarbniczką miejską i rzecznikiem prasowym... Kto jeszcze jest na celowniku prezydenta? W grudniu ma przedstawić nową strukturę wydziałów Urzędu Miasta.

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wręcza akt powołania na wiceprezydenta Maciejowi Buczyńskiemu

Podczas pierwszej oficjalnej konferencji prasowej w poniedziałek, 26 listopada prezydent podpisał zarządzenie o ograniczeniu w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta liczby swoich zastępców z dwóch do jednego. Złożył też podpis na akcie mianowania wiceprezydenta i wręczył go Maciejowi Buczyńskiemu, który był wskazywany jako najważniejszy kandydat na to stanowisko.

- Kiedy pan Maciej kierował strukturami odpowiedzialnymi za pozyskiwanie środków zewnętrznych, stał się absolutnym liderem w zdobywaniu funduszy unijnych w okresie 2004-2014 – podkreślił Litwiniuk.

Zaznaczył, że nowy wiceprezydent będzie odpowiadać właśnie za pozyskiwanie środków zewnętrznych i realizację inwestycji, tym samym będzie nadzorować wszystkie wydziały związane z architekturą i budownictwem, geodezją i nieruchomościami. Prezydent Michał Litwiniuk zaś będzie zajmować się, jak to wcześniej czynił jako wiceprezydent, oświatą i sprawami społecznymi. Litwiniuk zapewnia, że wielkiej czystki nie będzie.

- Wcale nie będzie dużo zmian na stanowiskach kierowniczych w urzędzie. To grono znam z poprzedniej pracy – zadeklarował podkreślając, że zależy mu na dobrej atmosferze w magistracie i w mieście.

Na nasze pytanie o zmiany wydziałów w urzędzie, prezydent odpowiedział, że w ciągu miesiąca zostanie przedstawiona nowa struktura organizacyjna. Ma być gotowa przed 1 stycznia. Litwiniuk nie chciał jeszcze przedstawić pomysłów dotyczących zmian kadrowych. Podkreślił, że niebawem zostanie powołany rzecznik prasowy. Ale nic więcej nie zdradził.

Marek Pietrzela

Prezydent i rada zaprzysiężeni

Przewodniczącym Rady Miasta Biała Podlaska został Bogusław Broniewicz, prezes stowarzyszenia Biała Samorządowa. Otrzymał on 12 głosów za pełnieniem tej funkcji. Wiceprzewodniczącymi zostali Robert Woźniak oraz Waldemar Godlewski z Koalicji Obywatelskiej. Nikt z opozycji (PiS) nie zasiądzie więc na fotelach, prowadzących obrady rady miasta. Przypomnijmy, że podczas poprzedniej kadencji wiceprzewodniczącym rady miasta był m.in. Wojciech Sosnowski, który wtedy siedział po stronie opozycji. Uroczyste zaprzysiężenie prezydenta i radnych odbyło się w ubiegły wtorek, 20 listopada.

ZDARZENIA

Uciekł ze sklepu w skradzionych butach

Policjanci zatrzymali 32-letniego bialczanina, który uciekł ze sklepu w butach, które przymierzał.

Udawał, że chce kupić sportowe obuwie. Poprosił sprzedawczynię jednego z bialskich sklepów obuwniczych, by mu zapakowała stare buty, bo chce wyjść w nowych. Ale nie zapłacił za nie, tylko ruszył do wyjścia. Ekspedientce, która próbowała go zatrzymać, zagroził pobiciem.

- Dzięki relacji świadka policjanci, którzy dotarli na miejsce ustalili kierunek ucieczki oraz rysopis amatora cudzego mienia. Zaraz po zdarzeniu ustalili też personalia mężczyzny podejrzanego o dokonanie tego czynu. Okazało się, że jest to 32-letni mieszkaniec miasta, który zatrzymany został do wyjaśnienia. Policjanci odzyskali również skradzione buty. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Prokurator Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Mężczyzna odpowiadał będzie za kradzież rozbójniczą. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności do 10 lat - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

Zamroczony traktorzysta

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Białej Podlaskiej, na miejscu zdarzenia drogowego zatrzymali 24-letniego mieszkańca gm. Huszlew, który kierował ciągnikiem rolniczym, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 2,6 promila alkoholu w organizmie.

Dwa grzyby w barszcz

W miniony wtorek bialscy policjanci wezwani zostali na interwencję, w związku z kradzieżą do jakiej doszło na terenie jednego z bialskich marketów. Na miejscu wykonując czynności ze sprawcami zdarzenia, otrzymali kolejne zgłoszenie o popełnionym tam wykroczeniu. Tym razem pracownik ochrony ujął mężczyznę, którego podejrzewał o kradzież głośnika. Policjanci ustalili personalia amatora cudzego mienia. Okazało się, że jest to 33-letni mieszkaniec Leśnej Podlaskiej. Szybko ustalili, że nie jest to jedyny czyn na jego koncie. Mężczyzna był również poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności 1,5 roku za popełnione przestępstwa przeciwko mieniu.

33-latek dobrze znany jest funkcjonariuszom janowskiego komisariatu, którzy go poszukiwali. Pod koniec października odpowiadał za kradzież z włamaniem do niezamieszkałego budynku oraz usiłowanie kradzieży z włamaniem do szafy jednego z budynków Zespołu Klasztornego w Leśnej Podlaskiej.

Teraz odpowiadał będzie dodatkowo za popełnione wykroczenie już zza krat, bo powędrował tam do odbycia wspomnianej kary.

jk

eprasa.pl 5c67148095

Powiat łukowski będzie miał drugiego posła

Skwarek z sejmiku wskakuje do Sejmu

POWIAT ŁUKOWSKI: To już pewne: Sławomir Skwarek, ustępujący wójt gminy Adamów, ekspresowo zamieni mandat radnego sejmiku województwa na mandat posła. Czy ta decyzja wywoła inne zmiany personalne w naszym regionie?

Przypomnijmy: 15 listopada Beata Mazurek, rzeczniczka prasowa PiS, upubliczniła na Twitterze listę kandydatów na marszałków i członków zarządów województw.

PiS zarekomendował

Znalazła się tam informacja, że rekomendowanym do objęcia funkcji marszałka województwa lubelskiego jest Jarosław Stawiarski z Kraśnika, parlamentarzysta, a także sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Wtedy też zaczęło się mówić, że jeśli Stawiarski zdecyduje się objąć stanowisko, na które go zarekomendowano, posłem w jego miejsce zostanie Sławomir Skwarek, kończący kadencję wójt gminy Adamów. Skwarek w 2015 r. startował w wyborach parlamentarnych - nie zdobył mandatu poselskiego, ale został pierwszym rezerwowym na liście PiS w okręgu nr 6, do którego zalicza się także powiat łukowski.

Krzysztof Głuchowski
poseł na Sejm RP

PODOBNE POCZĄTKI W SEJMIE OBU POSŁÓW

W podobnych okolicznościach po raz pierwszy został posłem Krzysztof Głuchowski. Głuchowski, który był senatorem w latach 1997-2001, dwa razy ubiegał się o mandat posła: w 2007 i 2011 r. z list PiS. W wyborach parlamentarnych w 2011 r. zdobył prawie 8,5 tysiąca głosów. Jednak do Sejmu weszła wtedy Małgorzata Sadurska (PiS). Kiedy Sadurska po wyborach prezydenckich w 2015 r. została szefową kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy, zrezygnowała z mandatu poselskiego. Okazało się, że Krzysztof Głuchowski jest pierwszą osobą z listy, która może objąć zwolniony mandat. Zdecydował się go przyjąć mimo, że był wtedy radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego na lata 2014-2018. Przysięgę poselską złożył 9 września 2015 r,. a następnie wystartował w kolejnych wyborach do Sejmu 25 października 2015 r. Uzyskany wynik sprawił, że Głuchowski wszedł do Sejmu po raz drugi w ciągu jednego roku. W tych samych wyborach w 2015 r. do Sejmu nie udało się dostać Sławomirowi Skwarkowi. Teraz obaj panowie będą zasiadać w sejmowych ławach

Sytuację nieco komplikował fakt, że w wyborach 21 października tego roku Skwarek został wybrany na radnego wojewódzkiego.

„Ojczyźnie się nie odmawia"

Wątpliwości co do dalszego rozwoju sytuacji odchodzący wójt rozwiał jednak 22 listopada podczas sesji inaugurującej prace nowej Rady Gminy Adamów. Jak powiedział, będzie wspierać gminę w staraniach o pieniądze ze środków Urzędu Marszałkowskiego.

- Mogę już oficjalnie powiedzieć, że dopilnuję tego z Warszawy. Po wczorajszym wyborze Jarosława Stawiarskiego na marszałka jestem już nie tylko radnym sejmiku, ale i posłem *in spe*. W niedalekiej przyszłości zapewne zwrócą się do mnie odpowiednie instytucje z zapytaniem, czy chcę pełnić funkcję posła. Przyznaję, że się wahałem, ale ojczyźnie się nie odmawia - stwierdził krótko Sławomir Skwarek.

Więcej szczegółów zdradził „Wspólnocie" po sesji:

- Przypadków podobnych do mojego po ostatnich wyborach samorządowych było w całej Polsce siedem. Na jednym z grudniowych posiedzeń sejmu złożymy ślubowanie.

Obecnie posłem z powiatu łukowskiego jest Krzysztof Głuchowski z PiS.

Szczygieł do Sejmiku

Już 15 listopada zaczęło się mówić, że jeśli Sławomir Skwarek zdecyduje się objąć funkcję posła po J. Stawiarskim, zwolni tym samym miejsce radnego PiS w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Wówczas wakat ten mógłby zająć Ryszard Szczygieł pełniący do niedawna funkcję sekretarza miasta Łuków. Powiązany z Prawem i Sprawiedliwością Szczygieł zdobył 21 października 9701 głosów, stając się pierwszym rezerwowym na liście do lubelskiego Sejmiku.

O komentarz poprosiliśmy samego zainteresowanego.

- Oczywiście, jak dostanę zapytanie od Komisarza Wyborczego, to mandat przyjmę - powiedział Wspólnocie Ryszard Szczygieł.

Bartosz Szumowski, mo

Sławomir Skwarek, były wójt gminy Adamów w powiecie łukowskim, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego po ostaniach wyborach, a wkrótce poseł w Sejmie

Fot.Ewelina Kanowska

Ryszard Szczygieł, do niedawna sekretarz Miasta Łuków, zostanie radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego

II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Lublinie

W weekend 15-16 grudnia w halach Targów Lublin odbędzie się II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Można będzie zobaczyć ponad 3000 psów z około 20 krajów, należących do 150 różnych ras.

Na wystawie będą prezentowane psy z grup: owczarki i psy pasterskie, pinczery, sznaucery i molosy, teriery, jamniki, szpice i psy pierwotne, psy gończe, wyżły, retrievery, spaniele i psy dowodne, psy do towarzystwa, charty.

Ale nie zabraknie również ras nieuznanych przez FCI, takich jak: biewer yorkshire terrier, akbasz, buldog amerykański, Catahoula Leopard Dog, toy fox terrier, moskiewski stróżujący, lankashire heeler, tamaskan dog, owczarek wschodnioeuropejski.

Oprócz wystawy, podczas dwudniowego wydarzenia, będzie można obejrzeć pokazy, szkolenia i tresury psów, a także asortyment akcesoriów dla czworonogów. Organizatorem wystawy jest Związek Kynologiczny Oddział w Lublinie.

GDZIE I KIEDY?

II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Lublinie
15-16 grudnia, godz. 10 - 17
Targi Lublin, ul. Dworcowa 11

Bilety:
Jednorazowe: 12 zł normalny/8 zł ulgowy.
Dwudniowe: 20 zł normalny/15 zł ulgowy.
Bezpłatne: dzieci do lat 3, sędziowie kynologiczni, członkowie honorowi ZKwP

mo

Pijany wjechał w ogrodzenie boiska. Wiózł 5 – letniego syna

Samochód Alfa Romeo w wyniku uderzenia w płot praktycznie uległ całkowitemu zniszczeniu fot.KPP Łuków)

Siła uderzenia była tak duża, że auto uszkodziło metalowe przęsła i betonowe elementy płotu (fot.KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI

Blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 37-latek, który kierując samochodem marki Alfa Romeo uderzył w ogrodzenie boiska sportowego w Adamowie. Mężczyzna jechał z pięcioletnim synem.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w poniedziałek 21 listopada po godzinie 15 w pobliżu boiska sportowego w Adamowie.

Ucierpiało dziecko

Policjanci z Adamowa zostali powiadomieni, że kierujący samochodem osobowym uderzył w ogrodzenie i w zdarzeniu ucierpiało dziecko.

- Mundurowi na miejscu ustalili, że pojazdem biorącym udział w wypadku był samochód marki Alfa Romeo, a jego kierującym był 37-latek. Mężczyzna przewoził autem 5-letniego syna. Obydwaj z miejsca wypadku zostali zabrani karetką do szpitala – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na szczęście w szpitalu okazało się, że uczestnicy nie doznali poważniejszych urazów, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Samochód zniszczony

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autem 37-latek, najprawdopodobniej jadąc z nadmierną prędkością po łuku drogowym, nie zapanował nad swym autem i po zjechaniu z jezdni uderzył w ogrodzenie znajdującego się w pobliżu boiska. Siła uderzenia była tak duża, że auto uszkodziło metalowe przęsła i betonowe elementy płotu. Również samochód praktycznie uległ całkowitemu zniszczeniu.

Wypił kilka piw

- Mundurowi wyczuli od 37-latka woń alkoholu. Mężczyzna tłumaczył, że przed zdarzeniem „wypił kilka piw". Badanie alkomatem wykazało u niego blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wkrótce nieodpowiedzialny ojciec za spowodowanie wypadku i kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem – dodaje Józwik.

mo

eprasa.pl 5c67148095

SPORTY SIŁOWE Katarzyna Czubek kocha dokładać kilogramy i unosić sztangę. Zdobyła złoto

Dezziak Team ma moc

Znakomite starty zespołu z Łukowa podczas Pucharu Świata WRPF w Złotoryi w sportach siłowych. Nasi reprezentanci wywalczyli trzy medale.

Złoto i brąz

Na najwyższy stopniu podium stanęła Katarzyna Czubek. 16-letnia zawodniczka w kategorii do 90 kg nie miała sobie równych w martwym ciągu. Triumfowała w grupie open junior do lat 16. W najlepszej próbie uzyskała 142,5 kg. Osiągnięty rezultat pozwolił mieszkance Krynki również wywalczyć trzecią lokatę w gronie open juniorek do lat 23.

Srebro

W tej samej konkurencji zaprezentował się Piotr Gaj. 24-latek wywalczył drugie miejsce w kategorii do 140 kg. W swoim najlepszym podejściu uzyskał 300 kg. - Czułem, że mam siłę na więcej. Chwyt sztangi był tego dnia tragiczny. To był mój dziewiąty start w tym roku. Chciałbym podkreślić, że nie jeżdżę już dla wyników, bo przy takim trybie startów, leczenia kontuzji, nie da się nic zbudować - mówi Gaj.

Trener, a zarazem szef Dezziak Team przyznaje, że teraz czas na odpoczynek. - Później budowanie formy i jeśli Bóg da zdrowie, wrócę na wiosnę z dużo większymi wynikami. Jeśli zdrowie pozwoli planuję start w Siedlcach na Międzynarodowym Pucharze Polski XPC, gdzie zjadą się zawodnicy z całej Europy. Będą to eliminacja Starego Kontynentu do Arnold Classic w Stanach Zjednoczonych - dodaje. To jedne z najbardziej prestiżowych imprez na świecie.

Brąz. Tuż za podium

W Złotoryi nasi reprezentanci startowali również w wyciskaniu sztangi leżąc. Sylwia Zielant zajęła trzecie miejsce w grupie do 60 kg z wynikiem 60 kg. Łukasz Kozłowski może mówić o pechu.

Nasz sportowiec był czwarty w kategorii do 75 kg. W najlepszym podejściu uzyskał 155 kg. W jego grupie startowało 14 zawodników. - Do pełni szczęścia zabrakło 2,5 kg. Wtedy Łukasz miałby podium. Wycisnął ciężar, ale sędziowie dopatrzyli się jakiegoś błędu i podejście zostało niezaliczone w stosunku głosów 1:2 - opowiada Gaj.

Ambicja mu kazała

Kamil Zdziebłowski uplasował się w drugiej dziesiątce w kategorii do 110 kg. Uzyskał 177,5 kg. - Powinien już odpoczywać i zarazem szykować formę na nowy sezon, ale ambicje mu nie pozwoliły, żeby nie wystartować w tak prestiżowej imprezie - kończy Gaj.

- W trójboju każdy dołożony kilogram na sztangę mega cieszy. Fajnie jest widzieć progres. Tutaj nie można liczyć na kogoś. Liczyszy się tylko ty - mówi Kasia

WYNIKI KASI NA PRZESTRZENI KILKU MIESIĘCY

GRUDZIEŃ 2017 rok - MISTRZOSTWA ŚWIATA FEDERACJI WPA - TRÓJBÓJ SIŁOWY
117,5 kg - przysiad
40 kg - wyciskanie
120 kg - martwy ciąg

WRZESIEŃ 2018 rok - MISTRZOSTWA POLSKI FEDERACJI XPC - TRÓJBÓJ SIŁOWY
140 kg - przysiad
52,5 kg - wyciskanie
142,5 kg - martwy ciąg

Mateusz Połynka

Katarzyna Czubek wraz ze swoim trenerem Piotrem Gajem

SZKOLENIOWIEC MA GŁOS

Piotr Gaj
trener Kasi

Osiągniemy coś wielkiego

Jestem bardzo zadowolony z postępów i wyników uzyskiwanych przez Kasię. Nie możemy zapomnieć, że ma dopiero 16 lat. W juniorkach może startować jeszcze aż siedem lat. Myślę, że z jej zapałem do treningów osiągniemy coś wielkiego. Powiem szczerze, że trójbój siłowy jest coraz bardziej popularny wśród kobiet. Może kilka lat temu było to dziwne, ale w naszym środowisku już nie. Trenowałem kilka dziewczyn, które startowały w zawodach i robiły fajne wyniki. Po jakimś czasie odpuszczały. Kasia wie, co chce osiągnąć. Ma jasny cel. Chce być najlepsza

SUKCESY KASI CZUBEK

- Mistrzostwo Świata federacji WPA w trójboju siłowym
- Międzynarodowa Mistrzyni Polski federacji GPC w przysiadzie i martwym ciągu
- Mistrzyni Europy federacji WPF w trójboju siłowym
- Mistrzyni Polski federacji XPC w trójboju siłowym
- Zdobywczyni Pucharu Świata federacji WRPF w martwym ciągu

ROZMOWA Z KATARZYNĄ CZUBEK, ZAWODNICZKĄ DEZZIAK TEAM

Każdy kilogram mega cieszy

Jak zaczęła się Twoja przygoda ze sportami siłowymi?
- Pierwszy raz poszłam na siłownię z zamiarem poprawienia sylwetki. Dopiero po jakimś czasie poznałam Piotrka Gaja. To było moje prawdziwe szczęście. Dzięki niemu zaczęłam przygodę z trójbojem siłowym. Na tym się teraz skupiam, chociaż jak jest okazja, startuję w poszczególnych konkurencjach. Na początku nie miałam pojęcia, na czym ta dyscyplina polega, jak muszą wyglądać moje treningi. Po około dwóch miesiącach współpracy postanowiliśmy pierwszy raz wziąć udział w zawodach, które do tej pory wspominam najlepiej.

Dlaczego akurat trójbój siłowy?
- Od zawsze kręciła mnie siłownia. Wiadomo, lubiłam pograć w siatkówkę czy piłkę ręczną, ale to nie było to. W trójboju każdy dołożony kilogram na sztangę mega cieszy. Fajnie jest widzieć progres. Tutaj nie można liczyć na kogoś. Liczysz się tylko ty.

Trójbój to sport dla dziewcząt?
- Oczywiście. Coraz więcej pań idzie w tą stronę. Klimat, adrenalina przy każdym podejściu. Jedno z najlepszych uczuć jakie znam. Po pierwszym starcie byłam bardzo miło zaskoczona. Niby była ogromna rywalizacja, ale tak naprawdę w świecie siłaczy każdy każdego wspiera, nawet jeżeli wcześniej się nigdy nie znali.

Jak znajomi reagują na Twoje nietypowe zajęcie?
- Większość jest już przyzwyczajona. Na początku byli trochę zaskoczeni. Ciężary i dziewczyna? Pytali. Jest wiele osób, które mi kibicując, co ogromnie mnie cieszy. Wsparcie, które mam w najbliższych jest dla mnie bardzo ważne. To naprawdę pomaga.

Komu dedykujesz swoje sukcesy?
- Przede wszystkim moim rodzicom: mamie Beacie i tacie Bogdanowi. Nie mogę zapomnieć o całej mojej rodzinie, która mocno mnie wspiera. Trener to oczywiście architekt sukcesów. Mam możliwość ćwiczenia w siłowni Colloseum. Wszyscy, którzy są przy mnie to wielka otucha. Motywacja z ich strony jest nieoceniona.

W październiku minął rok, od kiedy współpracujesz z Piotrem Gajem...
- To trener marzenie! Dobry szkoleniowiec to podstawa. Bez niego nie byłaby w tym miejscu, w którym jestem obecnie. Nie miałabym tyle osiągnięć. Nasza współpraca układa się wzorowo. Przez ten czas naprawdę dużo mi pomógł. Nie jest tylko moim trenerem, ale też przyjacielem. Wiadomo, musi mieć mocną rękę nade mną, ale wiem, że robi to wszystko dla mojego dobra.

Oprócz tego, że uprawiasz sport to jesteś również uczennicą. Da się to wszystko pogodzić?
- Muszę. Nie mam innego wyjścia. Od września chodzę do I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Większość nauczycieli nawet nie wie, że zajmuję się takim sportem. Nie zawsze jest lekko. Kilka dni opuszczonych w szkole wiąże się z nadrabianiem materiału, zaliczaniem sprawdzianów w innych terminach. Takie życie. Jeśli czegoś się chce, trzeba umieć pogodzić przyjemne z obowiązkami każdego młodego człowieka.

Jakie masz marzenia związane z tą dyscypliną?
- Wiadomo, ze chciałaby uzyskiwać jak największe wyniki w trójboju. Marzę, by być jedną z najlepszych zawodniczek na świecie.

Czy wykorzystujesz ponadprzeciętną siłę do codziennych obowiązków?
- Samochodów na parkingach nie przestawiam (śmiech - przyp. red.). Nie mam potrzeby. Przesuwaniem mebli czy podnoszeniem ciężkich przedmiotów w domu zajmują się tata oraz brat.

eprasa.pl 5c67148095

SZPITAL W ŁUKOWIE

Jagoda Kot z siostrzyczką Amelią (8 l.)
Serokomla 22 listopada,
godz. 11:30, 3,44 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz

Grześ Krzyszczak, Trzebieszów 21 listopada,
godz. 1:15, 3,15 kg, 54 cm
Rodzice: Magda i Karol
Rodzeństwo: Lenka (7 l.)

Rafałek Czerski, Krynka 22 listopada, godz. 4:00, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Danuta i Tomasz
Rodzeństwo: Szymon (2 l.)

Natalia Kosior, Łuków 20 listopada,
godz. 20:15, 2,725 kg, 50 cm
Rodzice: Justyna i Łukasz
Rodzeństwo: Kacperek (6 l.)

Aleksander Stępniewski,
Gręzówka-Kolonia 18 listopada,
godz. 17:50, 3,53 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz

Z REGIONU

Fot. Nadesłane

Adrian Foelkner
ur. 12 listopada
Rodzice: Angelika i Andrzej

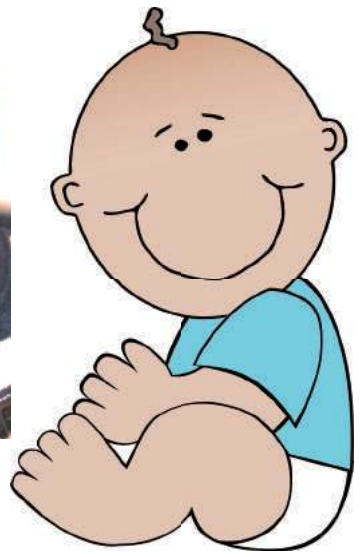

SZPITAL W LUBARTOWIE

Mikołaj Cymerman z tatą, Działyń, pow. parczewski
ur. 16 listopada, godz. 09:22, 3,16 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Madzia (8 lat)

Fot. MS

Nadia Płodowska, Osowno, pow. radzyński
ur. 18 listopada, godz. 02:08, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Adrian

Fot. MS

Mateusz Matejuk, Zbulitów Duży pow. radzyński ur. 20 listopada,
godz. 11:15, 4,68 kg, 64 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel

SZPITAL W RADZYNIU

Zuzanna Bącik, Stasinów
ur. 21 listopada godz. 12:45
3,6 kg, 54 cm
Rodzice: Anna, Dariusz
Rodzeństwo: Patrycja 13 lat, Emilia 3 lata

Syn Gruba, Radzyń
ur. 19 listopada,
godz. 13:15, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Agnieszka, Łukasz
Rodzeństwo: Krystian 4 l.

Franciszek Rożen, Suchowola
ur. 17 listopada, godz. 15:00
3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Jolanta, Grzegorz
Rodzeństwo: Paula 21 l., Maciej 11 l.

Tobiasz Igor Kożuch, Nowiny
ur. 20 listopada, godz. 20:22
2,6 kg, 51 cm
Mama Maria
Rodzeństwo: Oliwia 1 rok

Filip Ostropolski, Bedlno
ur. 18 listopada, godz. 8:05
3,7 kg, 57 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Zuzia 3 l., Mikołaj 5 l.

Franek Kaliszuk, Bezwola
ur. 19 listopada, godz. 8:20
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Angelika, Łukasz
Rodzeństwo: Hania 1 rok

eprasa.pl 5c67148095

Przełożeni nie mają większych zastrzeżeń do Anny Gołackiej, powiatowej lekarz weterynarii

Ministerstwo: Protestujący rolnicy mogli roznosić zarazę

POW. PARCZEW: Zdaniem ministra Ardanowskiego, na rozprzestrzenianie się ASF wpływ miała gęsta zabudowa i bezpośrednie kontakty mieszkańców, prowadzących protesty w związku z wybijaniem świń w miejscowości Dawidy.

Zdesperowani hodowcy protestowali przeciwko wybiciu świń w gospodarstwie w Dawidach. Teraz słyszą od ministra, że mogli się przyczynić do rozprzestrzeniania ASF

Na początku października poseł Jarosław Sachajko zapytał Jana Krzysztofa Ardanowskiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi o przyczyny wystąpienia 20 ognisk ASF w powiecie parczewskim. Jak wskazuje w interpelacji Sachajko, powiat parczewski jest drugim powiatem z największą liczbą ognisk choroby. Liczba świń we wszystkich ogniskach w powiecie parczewskim wyniosła ponad 7 tys. (prawie 30 proc. w województwie), a w całym województwie około 25 tys. świń.

Zarzucają Gołackiej brak kompetencji

Zdaniem rolników tak fatalna sytuacja, trwa odkąd w listopadzie 2017 r. powołano Annę Gołacką na stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w Parczewie. Rolnicy zarzucają Gołackiej przede wszystkim nieznajomość obowiązujących regulacji w związku z ASF (m.in. nieznajomość postępowania w zakresie możliwości sprzedaży świń z poza strefy, zbieranie od hodowców świń oświadczeń, że pod odpowiedzialnością karną deklarują nieutrzymywanie świń w gospodarstwie w perspektywie kilku lat). Jednakże najbardziej bulwersująca sytuacja związana jest z analizą ognisk, która ujawniła, że w 2018 r. w co najmniej kilkunastu ogniskach pozostawiono pasze, które zostały uznane za skażone przez szefową parczewskiej inspekcji. Pasze poddano 40-dniowej kwarantannie zamiast zniszczyć je pod urzędowym nadzorem, zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kontrole w parczewskiej Inspekcji

„W lipcu br. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęła anonimowa skarga, w której zgłoszono, że zakażone wirusem ASF zboże pozostawione w gospodarstwie zostało sprzedane. Niejasne tłumaczenie wojewódzkiego lekarza weterynarii w tej sprawie dają podstawę do przypuszczeń, iż skażone zboże nie zostało zutylizowane, a sprzedane (dot. to ok. 20 ton zboża).” - zwraca uwagę Jarosław Sachajko.

Minister Ardanowski poinformował, że od listopada 2017 wpłynęło 7 skarg na działalność Anny Gołackiej. „Działalność prowadzona przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie podlegała dwukrotnym kontrolom, które zostały przeprowadzone z poziomu Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie w ramach administracji zespolonej” - odpowiada na interpelację Ardanowski.

Weterynarze nie zawinili

Pierwsza kontrola oceniła nadzór prowadzony prze Gołacką, jako „pozytywny z nieprawidłowościami”, druga - „pozytywny z uchybieniami”, a „ocena działań Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie prowadzonych w ramach zwalczania afrykańskiego pomoru świń, na podstawie dokumentacji zgromadzonej w Głównym Inspektoracie Weterynarii, jest pozytywna”.

Jak podaje minister, „działania terenowych organów Inspekcji Weterynaryjnej, tj. Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie oraz Lubelskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii nie były przyczyną wybuchu ognisk ASF w powiecie parczewskim”.

Agri Plus ma czyste ręce

Minister wskazał, że na rozprzestrzenianie się choroby wpływ miała gęsta zabudowa i bezpośrednie kontakty mieszkańców, prowadzących protesty w związku z wybijaniem świń.

Było też podejrzenie, że wirusa przenosili pracownicy firmy Agri Plus, mogący wizytować różne fermy, dostawy pasz itp., jednak zdaniem ministra Ardanowskiego, ostatecznie nie potwierdzono tej hipotezy. „Główny Lekarz Weterynarii w dniu 31 lipca 2018 r. zorganizował spotkanie z firmą Agri Plus, podczas którego zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia własnego nadzoru firmy nad gospodarstwami kontraktowymi”. - poinformował minister.

Fragment odpowiedzi ministra Ardanowskiego na interpelację posła Sachajki

Protestujący rolnicy mogli roznosić ASF

„Z przeprowadzonej przez Głównego Lekarza Weterynarii analizy dokumentów dochodzeń epizootycznych oraz materiałów otrzymanych od wspomnianych organów wynika, iż w powiecie parczewskim, a w szczególności w miejscowości Dawidy, w której potwierdzono wystąpienie kilku ognisk ASF stwierdzono, że pomimo stosowania przez hodowców świń zasad bioasekuracji wpływ na rozprzestrzenienie się choroby mogła mieć gęsta zabudowa wiejska i znaczna liczba sąsiadujących ze sobą gospodarstw utrzymujących świnie, co mogło być czynnikiem sprzyjającym rozwojowi choroby w gospodarstwach kontaktowych. Wskazano również na możliwość przeniesienia wirusa do gospodarstw przez uczestników organizowanych na terenie tego powiatu zgromadzeń towarzyszących m.in. podczas likwidacji ogniska choroby w gospodarstwie, w którym w czerwcu br. stwierdzono ASF, a następnie podczas akcji protestacyjnej zorganizowanej w związku z zaplanowaną akcją zabicia świń w gospodarstwach uznanych za kontaktowe w miejscowości Dawidy”

Liczba świń we wszystkich ogniskach w powiecie parczewskim wyniosła ponad 7 tys. (prawie 30 proc. w województwie), a w całym województwie około 25 tys. świń

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Waldemar Wysokiński, 56 lat
zm. 10.11, Międzyrzec Podl.
Bożena Leszczuk, 60 lat
zm. 13.11, Żakowola Radzyńska
Józef Chmielewski, 62 lata
zm. 13.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Chmielewski, 79 lat
zm. 14.11, Tłuściec
Marianna Nieroda, 88 lat
zm. 14.11, Tłuściec
„UPPUK” Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Zdzisław Nieroda, 63 lata
zm. 14.11, Międzyrzec Podl.
Józefa Chomczyńska, 96 lat
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
Józef Geresz, 74 lata
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
„Argus” w Międzyrzecu tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Kowalczyk 86 lat
zm. 04.11. Parczew
Halina Rubach 64 lata
zm.09.11. Sosnowica
Jan Kopiński 90 lat
zm. 09.11. Parczew
Kazimierz Krzemiński 64 lata
zm. 10.11. Siemień
Ewa Czuryło 71 lat
zm. 10.11. Strzałkowo
Małgorzata Borysiuk 52 lata
zm. 14.11. Parczew
Winisław Kozłowski 59 lat
zm. 14.11. Parczew
Edward Okrasiński 82 lata
zm. 15.11. Tyśmienica
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel.604 282 248

RADZYŃ

Jadwiga Niepsuj 66 lat
zm. 16.11. Radzyń
Krystyna Tomaszewska 90 lat
zm. 19.11. Biała
Janusz Kowalczyk 64 lata
zm.23.11. Radzyń
Czesława Wadowska 73 lata
zm. 23.11. Krasew
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Bogumiła Kurowska, 70 lat
zm. 15.11, Łuków
Roman Krasuski, 86 lat
zm. 15.11, Łuków
Janusz Lipiec, 63 lata
zm. 16.11, Okrzeja
Dariusz Sobieszuk, 53 lata
zm. 17.11, Łuków
Eugenia Gryczka, 99 lat
zm. 18.11, Tuchowicz
Wacław Korgul, 72 lata
zm. 18.11, Huta Dąbrowa
Marianna Smolik, 86 lat
zm. 18.11, Wilczyska
Marianna Podgajna, 82 lata
zm. 19.11, Trzebieszów
Zofia Kupień, 89 lat
zm. 19.11, Dąbie
Janusz Bednarczuk, 63 lata
zm. 21.11, Łuków
Janusz Lasota, 59 lat
zm. 22.11, Stoczek Łukowski

BIAŁA PODLASKA

Wanda Wołosowicz, 89 lat
zm. 17.11, Tuczna
Edward Mikinnik, 66 lat
zm. 19.11, Korczówka
Marianna Połynko, 79 lat
zm. 19.11, Biała Podl.
Antonina Pomaska, 86 lat
zm. 16.11, Biała Podl.
Ryszard Szelest, 79 lat
zm. 20.11, Dobrynka
Henryk Kozdroń, 82 lata
zm. 20.11, Międzyrzec Podl.
Joanna Szydłowska, 55 lat
zm. 19.11, Biała Podl.
Janina Tucznio, 80 lat
zm. 20.11, Piszczac
Antoni Szubartowicz, 72 lata
zm. 21.11, Międzyrzec Podl.
Tomasz Zaborski, 68 lat
zm. 21.11, Kaliłów
Agnieszka Szulak, 70 lat
zm. 21.11, Janów Podl.
Kazimierz Biegajło, 84 lata
zm. 21.11, Worgule
Ryszard Górski, 80 lat
zm. 22.11, Biała Podl.
„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl 5c67148095

Emilian Radomiński (1850-1927), świadek i twórca historii Białej Podlaskiej

Człowiek, który w piwnicy odnalazł świętego

Zaczynał jako mały powstaniec, potem był odważnym i - na szczęście! - wścibskim młodzieńcem. Obronę unitów na Podlasiu przypłacił zsyłką wgłąb Rosji. Pomógł odnaleźć relikwie świętego Jozafata. Emilian Radomiński po odzyskaniu niepodległości był jednym z najbardziej szanowanych radnych w Białej Podlaskiej.

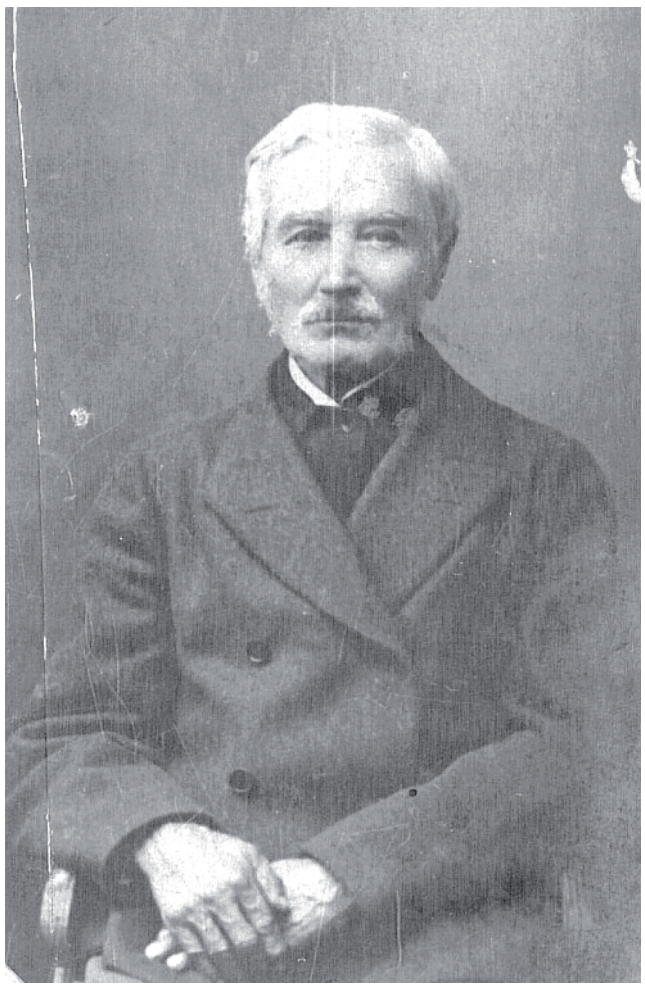

W uznaniu zasług dla papieża i Kościoła Pius XI uhonorował bialskiego mieszczanina Emiliana Radomińskiego jednym z najwyższych orderów kościelnych. Po jego śmierci władze uczciły go pogrzebem na koszt miasta

Emilian Radomiński urodził się w Białej Podlaskiej w 1850 roku, ochrzczony został w obrządku grekokatolickim (unickim) w cerkwi świętej Barbary (obecny kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny), przy której rezydowali ojcowie bazylianie, czyli katoliccy mnisi obrządku wschodniego. Jako nastolatek wziął, u boku swojego ojca Jakuba, jakiś udział w Powstaniu Styczniowym. Może to wskazywać na duży stopień identyfikacji z polskością i raczej przynależność do stanu mieszczańskiego. Ojciec najpewniej utrzymywał rodzinę, parając się murarką.

Przeciw zaborcy

Po roku 1874, kiedy oficjalnie zlikwidowano unię na Podlasiu, a wiernych przymusowo uznano za prawosławnych, był jednym z głównych organizatorów oporów, budowniczym sieci konspiracji unickiej, która organizowała tajne nabożeństwa, sprowadzała na Podlasie misjonarzy i prowadziła antyprawosławną akcję propagandową. Kiedy w 1905 zapanowała wolność religijna, Radomiński przystąpił do kościoła katolickiego w obrządku łacińskim - ani wtedy, ani po wojnie parafii unickich na Podlasiu nie wskrzeszono. Cała ta aktywność została „doceniona" przez zaborcę. Najpierw Emilian odsiedział kilka miesięcy w Cytadeli w Warszawie, potem zaś sześć lat spędził na zsyłce.

Kto wie, gdzie jest Jozafat?

Zupełnie pierwszorzędną rolę odegrał w sprawie odnalezienia w podziemiach kościoła bazylianów relikwii świętego Jozafata Kuncewicza, pierwszego męczennika i jednego z najważniejszych patronów grekokatolików. Był on czczony w Białej przez całe XVIII i XIX stulecie, od kiedy sprowadzili je tu fundatorowie świątyni i bazyliańskiego konwentu, Radziwiłłowie. Kiedy po Powstaniu Styczniowym zlikwidowano zakon bazylianów, świątynię przekazano duchownym diecezjalnym. Proboszczem został ksiądz Mikołaj Liwczak, formalnie unita, ale zwolennik prawosławia i w kolejnych latach jeden z motorów akcji „wossojedinienja". Niezadowolony z czci, jaką lud okazywał Jozafatowi, przy okazji remontu miał kazać wynieść relikwiarz z kościoła.

Niemcy i Austriacy po wejściu do Białej natychmiast zaczęli szukać relikwii Jozafata. Było po temu kilka powodów. Oprócz osobistej pobożności oficera Fedora Zająca, Ukraińca i grekokatolika oraz zapału katolickiego kapelana oddziałów cesarsko-królewskiej armii, franciszkanina o. Remberta, duże znaczenie miała, jak zwykle, polityka. Zwłaszcza Austriacy doskonale wiedzieli, że w sensie ideologicznym podkreślenie kultu świętego tak zwalczanego przez ich prawosławnych przeciwników powinno spotkać się z zadowoleniem potomków unitów w Królestwie, zaś Ukraińców w Galicji mocniej związać z monarchią. Tyle, że gdzie jest relikwiarz nikt dokładnie nie wiedział.

Po Podlasiu krążyły rozmaite wersje: o zamurowaniu gdzieś w klasztorze albo świątyni, wywiezieniu z Białej, a nawet zatopieniu w Krznie.

Na informacje od prawosławnych duchownych nie było co liczyć, bo w sierpniu 1915 uszli w głąb Rosji, razem z carskim wojskiem i urzędnikami. Znalazły się jednak co najmniej dwie osoby, które posiadały w tej sprawie bliższą wiedzę. Jedną z nich była, nie znana nam z nazwiska, starsza kobieta, która ze łzami miała ojcu Rembertowi opowiedzieć o tym, jak widziała trumienkę z relikwiami w bocznym ołtarzu kościoła oraz była świadkiem jej ukrycia. Wspomniana starsza pani miała dowiedzieć się o tym od jednego z robotników.

Byłem przy tym, kiedy zasypano Go gruzem!

Lepsze, bo bezpośrednie informacje miał jednak właśnie Emil Radomiński. Wedle jego relacji, miał on być naocznym świadkiem tego zdarzenia: kiedy przyniósł ojcu murarzowi obiad, miał widzieć, gdzie ukrywana jest trumienka. Ze swoją wiedzą zgłosił się do wspomnianego kapelana armii niemieckiej, o. Remberta. Ten wyjednał stosowne decyzje kościelne (porozumieć się trzeba było z władzami cerkwi grekokatolickiej we Lwowie) i przystąpiono do poszukiwań. Można mieć pewne wątpliwości co do relacji Radomińskiego, bo Moskale raczej do przeprowadzenia tak tajnej operacji nie poprosiliby po prostu miejscowych robotników, ale z pewnością podawane przez niego informacje okazały się wystarczająco precyzyjne.

Zerwano posadzkę przed ołtarzem głównym, przedarto się przez dwie zasypane gruzem główne krypty i wreszcie w trzeciej, szczelnie zamurowanej, odnaleziono Jozafata.

Ciało świętego odnaleziono i wyekspediowano do Wiednia, skąd po drugiej wojnie światowej trafiło do Rzymu, gdzie spoczywa do tej pory.

Szacunek za całokształt

Sam Radomiński, z racji na zasługi, był w Białej po wojnie jedną z najbardziej rozpoznawalnych i otaczanych szacunkiem postaci, był członkiem rady miejskiej. Kiedy zmarł 6 sierpnia 1927 roku władze miejskie postanowiły uhonorować go uroczystym pogrzebem na koszt miasta. Dwa dni po jego śmierci, na wniosek biskupa Przeździeckiego,

papież uhonorował go jednym z najwyższych odznaczeń kościelnych przyznawanych osobom świeckim, orderem „Pro Ecclesia et Pontifice" (Dla Kościoła i Papieża).

Informacja dotarła na Podlasie w dniu pogrzebu. Medal zawieszono, jako votum w kościele świętej Barbary, w którego dziejach odegrał tak znaczącą rolę. Prezydent RP Ignacy Mościcki przyznaje Emilianowi Radomińskiemu Złoty Krzyż Zasługi „Za zasługi dla Państwa Polskiego położone w obronie wiary i tradycji polskiej".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Swastyka nad radzyńskim pałacem. Dawna rezydencja Potockich była w czasie okupacji siedzibą cywilnych i wojskowych władz niemieckich (policja i Gestapo mieściły się przy Warszawskiej). Paradoksalnie, zmagający się przed wojną z chronicznym niedoinwestowaniem gmach, przez Niemców był sukcesywnie remontowany i doposażany, prawdopodobnie planowano zrobić z niego jeden z głównych ośrodków dowodzenia. Urządzono biura, salę konferencyjną oraz część hotelową. Niemcy zniszczyli go niejako „na odchodne", podpalając w momencie wycofania się w lipcu 1944

Czy pamiętamy wina z Międzyrzeca?

O tym, że międzyrzecki PGR produkował m.in. wina owocowe, wielu jeszcze pamięta. Szperając w internecie trafiłem jednak na etykiety win, które produkowano jeszcze przed wojną, w dobrach hrabiego Artura Potockiego?

Pomijając na razie kwestię powojennej produkcji (były to niedrogie wina owocowe), warto jednak zapytać o dzieje przedwojenne. Udało się nam ustalić, że zakład mieścił się w dawnej stajni, na terenie dzisiejszej ulicy Lubelskiej 67, tam gdzie Szkoła Muzyczna. Adaptacji północnej części obiektu udało się dokonać w 1922. Nazwa pochodzi od podkrakowskiej, skoncentrowanej wokół Krzeszowic, części majątku hrabiego Artura. W zachowanej części budynku mieścił się skład na beczki, butelki itp. Produkty w 1925 roku dostały złoty medal na wystawie w Warszawie, przyznany za wina białe i czerwone wytrawne oraz porzeczkowe i porzeczkowe mocne. Jeżeli są Państwo w posiadaniu informacji na temat przedwojennej wytwórni win w Międzyrzecu, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

PODLASIAK — 19 lutego 1928 r. Nr 8.

WINO. WINO.

Kto chce wypić smaczne, tanie i naturalne wino owocowe, niech żąda wszędzie wino firmy

„ZAKRZEMIEC"

nagrodzone złotymi medalami

Warszawa, 1925 r. i Liegie (Belgja) 1926 r.

Adres: Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC"

Międzyrzec Podlaski.

WINO. WINO.

Firma reklamowała się w lokalnej prasie, czyli „Podlasiaku" - zachęcając by wszędzie żądać właśnie win ZAKRZEMIEC

Marki ZAKRZEMIEC używał również powojenny międzyrzecki PGD

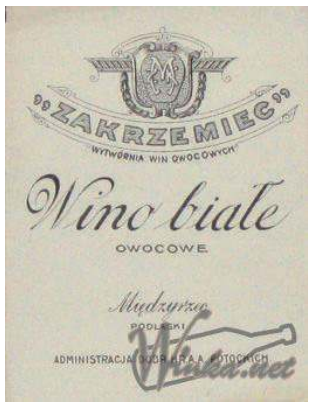

Wytwórnia win mieściła się przy ulicy Lubelskiej i była częścią dóbr hrabiego Potockiego

eprasa.pl 5c67148095

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, nowym trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Czas obudzić śpiącego rycerza

Skąd pomysł na przenosiny do Huraganu?
- Pracuje się tam, gdzie ciebie chcą, a nie tam, gdzie ty chcesz. Taki jest zawód trenera. Miałem jeszcze jedną propozycję, bardzo konkretną z wyższej ligi niż Klasa Okręgowa. Zdecydowałem się na przenosiny do Międzyrzeca Podlaskiego. Dlaczego? Mieszkam w Radzyniu Podlaskim, gdzie pracuję zawodowo w szkole. Na treningi będę miał niedaleko. To może pośrednio. Najważniejszym aspektem była determinacja działaczy. Bardzo chcieli, bym objął stery.

Kiedy po raz pierwszy pojawił się kontakt?
- Na przełomie czerwca i lipca. Panowie pojawili się u mnie w Radzyniu. Przekonywali, bym od nowego sezonu objął zespół. Podziękowałem. Przedstawiłem swoje zasady, o których mówiłem również w wywiadzie z tobą do Wspólnoty. Chciałem przez pół roku odpocząć od piłki. Potrzebny był mi reset, odcięcie się od futbolu. Przede wszystkim chciałem poświęcić czas rodzinie. Zależało mi na wakacjach. To były chwile w gronie rodziny. Od kilku lat mogłem tylko pomarzyć o tym, by beztrosko spędzić ten czas z żoną i dziećmi. Wcześniejsze wakacje kojarzyły się im z moimi telefonami, treningami oraz meczami kontrolnymi. Teraz było inaczej. Lipiec i sierpień był dla nich.

Umówiliście się na listopad?
- Dokładnie. Właśnie teraz mieliśmy wrócić do rozmów i tak też się stało. Siedliśmy, porozmawialiśmy. Zobaczyłem obiekt, odbyłem spotkanie z dotychczasowym trenerem Danielem Wajszczukiem. Kilka faktów zdecydowało o tym, że będę odpowiadał za wyniki Huraganu.

Mówisz o konkretnej propozycji w wyższej lidze. Dlaczego tam nie poszedłeś?
- Nie chodziło mi o pieniądze. To nie była najważniejsza rzecz. W Huraganie spodobała mi się wizja pracy. Zarząd nie myśli o tym, co będzie się działo jutro, ale za rok czy dwa. Celem nadrzędnym będzie awans. Z tyłu głowy jest czwarta liga i już teraz trzeba czynić starania, by zespół był jeszcze silniejszy. Nie może być tak, że pod koniec czerwca będziemy myśleć o wzmocnieniach. Latem jest zbyt mało czasu, by zbudować dobrze rozumiejącą się maszynę. Po drugie odległości. Nie chciałem dojeżdżać po kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę na każdy trening, a przeprowadzka, jak już wcześniej wspomniałem, nie wchodziła w grę, gdyż mam pracę w szkole.

Twoje życie i tak się zmieni. Wcześniej trenersko byłeś związany z Orlętami, a na stadion nie musiałeś jechać samochodem...
- Kiedyś liczyłem, jaką mam odległość do pokonania. Wyszło 400 metrów. Teraz będzie inaczej. Zastanawiałem się nad tym. Przede mną nowe doświadczenie, ale umówmy się z Radzynia do Międzyrzeca i z powrotem to chwila. Chcę spróbować czegoś innego.

Widziałeś swój zespół w trakcie rundy?
- Oglądałem Huragan w kilku spotkaniach. Jest kilku fajnych chłopaków, którzy byli szkoleni w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Jest z kim pracować. Podoba mi się to, że zawodnicy za młodu byli nauczeni systematycznego treningu. Tego się nie zapomina. Trener Wajszczuk również dbał o regularność i jakość zajęć. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, by chłopcy spotykali się od niedzieli do niedzieli, co zdarza się w niektórych klubach na tym szczeblu rozgrywkowym. Nie interesuje mnie zabawa w piłkę nożną. Chcę mieć realny wpływ na to, co się dzieje w drużynie. Chcę być trenerem, a nie opiekunem drużyny, który wpisuje w odpowiednie miejsce w protokole meczowym swoją osobę.

Czas obudzić śpiącego rycerza?
- Pięknie powiedziane. Ja to powtórzę. Czas obudzić śpiącego rycerza. Osobiście to piłka w Międzyrzecu Podlaskim nie kojarzy mi się z sukcesami. Drużyna swego czasu grała w czwartej lidze, a później był upadek. Klub został wskrzeszony, awansował z najniższej ligi do „Okręgówki" i tak już zostało. Wcześniej na tym stadionie byłem bodaj w 2012 roku. Od tamtej pory zmieniło się bardzo dużo. Jest boisko treningowe, świetnie utrzymany główny plac do gry. Cała infrastruktura to wielki plus dla zarządu oraz władz miasta. Piękny pawilon niedawno oddany do użytku. Będziemy mieli do dyspozycji siłownię, basen. Jest gdzie pracować.

W wakacje będziecie przygotowywać się w roli beniaminka do rozgrywek IV ligi?
- Taki jest cel, ale w piłce niczego nie można być pewnym. Proces tworzenia drużyny nie trwa chwilę, miesiąc czy rok. Jako trener muszę zmienić mentalność, nastawienie chłopców. Moja osoba nie jest gwarantem transferów zawodników. Musimy ponieść poprzeczkę jeszcze wyżej, jeśli chodzi o markę i rozpoznawalność klubu. Żeby tak się stało, musi upłynąć trochę wody w rzece.

Spotkałem się z taką opinią, że właśnie Damian Panek ma być magnesem...
- Być może w jakimś procencie tak. Fakty są takie, że pracowałem kilka lat w wyższej lidze. Wiem, że nie było wielkich narzekań na moją osobę przez byłych zawodników. Taka jest opinia środowiska. Nie uważam się za Bóg wie jakiego człowieka. Twardo stąpam po ziemi i wiem, gdzie jest moje miejsce w szeregu. Już dwóch czy trzech chłopców zgłosiło się do mnie, a w przeszłości występowali wyżej. Chcą grać dla Huraganu.

Zmiany w zespole będą duże?
- Jak mówiłem, Daniel Wajszczuk zrobił dobrą robotę. Nie zamierzam robić rewolucji. Do poprawek jest niewiele. To będzie raczej kosmetyka. Najważniejsza będzie mentalność. Muszę to zmienić, chociaż wiem, że jesteśmy w Klasie Okręgowej. Zdaję sobie sprawę, że pewnych rzeczy nie da się przenieść z trzeciej ligi. Spróbujemy wdrażać pewne tematy. Zobaczymy jak to wyjdzie. Jeszcze raz powtórzę. Nie interesuje mnie zabawa w piłkę nożną. Chcę mieć realny wpływ na to, co się dzieje w drużynie.

Czy Daniel Wajszczuk będzie Twoim asystentem?
- Tego nie wiem. Ostatnio byłem na treningu i długo rozmawialiśmy. Chciałbym, by dalej był w drużynie i współpracował ze mną. Myślę, że nasza współpraca miała być obopólne korzyści. „Waja" zna specyfikę ligi, rywali. Pracował z tymi chłopcami od dawna. Byłby pomocną dłonią dla mnie. Rolę podejmie trener oraz zarząd, ale wiem, że dostał propozycję.

Zdajesz sobie sprawę, że runda wiosenna będzie dużo trudniejsza. Drużyny przeciwne będą grały w myśl zasady „bij lidera", ale również „zastopuj Panka". Trochę włosów z głowy ubędzie?
- Jest już ich i tak bardzo mało (śmiech - przyp. red.). Wiadomo, że każdy rywal „spina" się na lidera. To nieuniknione. Rozmawialiśmy o tym z drużyną na pierwszym spotkaniu. Co tydzień będziemy musieli udowodnić swoją wyższość. Nas to nie interesuje. Jeśli mamy być drużyną, która chce wygrać Klasę Okręgową, musi wygrywać. Dla mnie to też nowość.

W Orlętach tak nie było...
- Dokładnie. Co sezon walczyliśmy o spokojny byt. Teraz jest „ciśnienie". Mamy lidera, ale Grom Kąkolewnica traci zaledwie trzy „oczka". To bardzo mała przewaga, którą można stracić już po inauguracji wiosny. Dla mnie to wyzwanie. Jeszcze nigdy nie grałem z drużyną o awans. Nie będzie tak jak wcześniej. Remis na wyjeździe z silnym zespołem uznawany był z honorem. Nas to nie będzie zadowalać.

No właśnie. Wicelider z Kąkolewnicy. Trenerem największego rywala w walce o promocję będzie Edmund Koperwas...
- To jest historia. Obaj mieszkamy w Radzyniu Podlaskim, a pochodzimy z Zamojszczyzny. Ja wychowałem się w Lubyczy Królewskiej, a on nieopodal Tomaszowa Lubelskiego. Nasze domy rodzinne dzieli jakieś 20 kilometrów. Życie się tak potoczyło, że trafiliśmy na tę ziemię i oprócz tego, że jesteśmy kolegami, to również nauczycielami w ZSP w Radzyniu Podlaskim. Dzielimy jeden kantorek nauczycieli wychowania fizycznego. Życie pisze różne scenariusze. Jeszcze dwa lata temu nie przypuszczałbym, że będę pracował w klubie z Klasy Okręgowej.

No i Sebastian Magier...
- Był grającym trenerem Agrotexu Milanów. Teraz jest zawodnikiem tego klubu. W kantorku będziemy mieli przegląd całej ligi. Rozgrywki będą rozłożone na czynniki pierwsze (śmiech - przyp. red.).

Ale w siódmej kolejce rundy rewanżowej dojdzie do meczu na szczycie...
- Atmosfera w tygodniu poprzedzającym spotkanie będzie bojowa. Boisko, boiskiem, ale pracy zawodowej i przyjaźni nie da się przekreślić. Niech wygra lepszy.

ROZMAWIAŁ Mateusz Połynka

M.P.

eprasa.pl 5c67148095

PIŁKA NOŻNA Sebastian Kaczyński może wiosną zagrać w Orlętach. Będzie jedno lub dwa odejścia

„Borys" ma czas na seriale

Ostatni mecz w 2018 roku ze Stalą Kraśnik nie oznaczał zakończenia spotkań drużyny z Radzynia Podlaskiego. Podopieczni Rafała Borysiuka będą ćwiczyć do końca listopada. Na środowych i czwartkowych zajęciach z zespołem ćwiczył były zawodnik Widzewa Łódź.

Odpoczynek i praca w domach

- Chłopcy odpoczną przez dwa tygodnie grudnia, a następnie zajrzą do rozpisek, które wyślę im na maile. Będą musieli się ruszać, byśmy na pierwszych zajęciach 9 stycznia startowali z pewnego pułapu, a nie kompletnego zera. Przykładowo we czwartek mieliśmy szczegółowe badania. Nie będzie leżenia w domach. Praca musi być wykonywana i wykonana. Ufam moim graczom i jestem przekonany, że podejdą do swoich obowiązków z zaangażowaniem - mówi szkoleniowiec. „Borys" przyznaje, że w minionym tygodniu drużyna ćwiczyła trzy razy. Identycznie będzie w obecnym. Później chwila odpoczynku - przyznaje.

Ma czas na seriale

Borysiuk nie ukrywa, że trudno odzwyczaić się od codziennych zajęć z drużyną. - W poniedziałek i wtorek mieliśmy wolne. Nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Poszedłem na zajęcia juniorów Artura Idzikowskiego. Ćwiczyłem z nimi. Miniony tydzień był dziwny. Nie musiałem przygotowywać się do kolejnego meczu. Nie było analizy przeciwnika, ustawiania ćwiczeń. Lepiej było we środę, czwartek i piątek. Wróciło życie, ale z drugiej strony cieszę się, że mam czas na inne rzeczy. Nadrabiam seriale, które lubię oglądać, a nie miałem na to czasu. Przykładowo „Ojciec Mateusz". To ulubiony program w mojej „ramówce" - dodaje.

Sześć operacji

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że z utęsknieniem czekał na koniec grania w 2018 roku. - Nawarstwiło się wiele problemów. Chciałem odpocząć psychicznie. Mieliśmy bardzo dużo urazów. Sześciu chłopców przeszło operacje. Może się tylko wydawać, ale to wszystko przeżywałem. Szczególnie ciężko było w lipcu. Budowaliśmy zespół, kilku zawodników odeszło. Doszło do gruntownej przebudowy. Nie wiedziałem, jak to wszystko wyglądało - twierdzi.

Sparingi na wyjazdach

„Borys" od połowy grudnia będzie planował okres przygotowawczy. - Chcę mieć wszystko zapięte na ostatni guzik. W Radzyniu Podlaskim nie mamy sztucznego boiska, więc będziemy chcieli jak najczęściej pojawiać się na obiekcie w Lubartowie. Sparingi również ustawiałem tak, by zmierzyć się na nawierzchniach przeciwników, którzy dysponują pełnowymiarowym placem do gry. U nas jest tylko Orlik, ale tutaj nie ma mowy o właściwej pracy w okresie szlifowania formy przed rewanżami. Dla mnie będzie to pierwszy samodzielny okres przygotowawczy. Nie chcę tego zmarnować. Muszę się przygotować - dodaje.

Dostanie szansę

We środę i czwartek z zespołem ćwiczył nowy zawodnik. To Sebastian Kaczyński. 24-letni boczny pomocnik jest wychowankiem Promnika Łaskarzew. W swoim CV ma występy w czwartoligowym wówczas Widzewie Łódź oraz o klasę wyżej w Pelikanie Łowicz. - Sebastian był z nami przez dwa dni. Umówiliśmy się, że pojawi się w Orlętach 9 stycznia, podczas pierwszych zajęć. Nie było sensu, by zostawał teraz dłużej, skoro mamy roztrenowanie. Trudno oceniać i podejmować decyzje o przydatności na podstawie zajęć na Orliku. Na tyle co go widziałem mogę powiedzieć, że jest warty uwagi. Chcę go zobaczyć w normalnym treningu oraz podczas gier sparingowych - twierdzi.

SPARINGI ORLĄT
19/20.01., Mazovia Mińsk Maz.
26/27.01., Podlasie Biała Podl.
02/03.02., Victoria Sulejówek
09/10.02., Olimpia Zambrów
16/17.02., Avia Świdnik
20.02., Chełmianka Chełm
02/03.03., Stal Kraśnik
09/10.03., Lewart Lubartów

Osiem gier

Zespół w okresie przygotowawczym ośmiokrotnie zagra spotkania sparingowe. - Mamy rywali z Mazowsza. Chciałem, byśmy zmierzyli się z drużynami, które preferują trochę inną piłkę. Ponadto zagramy z drużynami, z którymi walczymy o punkty lub znajdują się w naszym sąsiedztwie - kończy.

Mateusz Połynka

ROZMOWA Z Sebastianem Kaczyńskim, pomocnikiem Promnika Łaskarzew

Ciężko pracuję, by marzenia stały się faktem

Skąd pomysł na testy w Orlętach Radzyń Podlaski?
- Znam życzliwego człowieka, który niejednemu zawodnikowi pomógł znaleźć klub. Niektórzy mogą się domyślać o kogo chodzi, ale nie chcę zdradzać szczegółów. Zaproponował możliwość testów i z tego skorzystałem. Przyjechałem, byłem na dwóch treningach i wróciłem do domu.

Z tego co wiem, to nie koniec przygody z Orlętami?
- Absolutnie. Podczas zajęć mieliśmy gierki. Trener Rafał Borysiuk powiedział, że wyglądam pozytywnie i zaprosił mnie do Radzynia Podlaskiego w styczniu, kiedy to z drużyną rozpocznę przygotowania do rundy wiosennej. Będę ćwiczył przez kilkanaście dni, zagram w sparingach. Niczego mi nie obiecał. Zobaczymy jak to się rozwinie. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze.

Sebastian Kaczyński w barwach Widzewa
(fot. Mariusz Radowicz, archiwum zawodnika)

Jak wrażenia z pobytu w Orlętach?
- Jestem mile zaskoczony. Miejsce w tabeli jest przyjemne. Na bazę nie można narzekać. Jest świetnie zadbane boisko główne, dwa treningowe. Do pełni szczęścia brakuje sztucznego placu. Siłownia, sauna. Nie ma do czego się przyczepić.

Jesteś przygotowany do gry w wyższej lidze, niż ostatnio w Promniku Łaskarzew w Klasie Okręgowej?
- Oczywiście, że tak. Mam nadzieję i nie chciałbym się mylić, że stać mnie na grę minimum w trzeciej lidze. Dużo trenowałem, by wrócić do pełnej dyspozycji po kontuzji. Mam za sobą dobrą rundę w Promniku, w którym zdobyłem siedem goli w dziesięciu meczach. Czułem się pewnie i nie bałem się jechać do Orląt oraz wcześniej w drugoligowym Zniczu Pruszków.

Przypomnij, jak przebiegała Twoja dotychczasowa przygoda z piłką?
- Zaczynałem w Łaskarzewie u Armina Tomali. W sezonie 2014/2015 przez jedną rundę grałem w Czarnych Dęblin. Mieliśmy pierwsze miejsce w czwartej lidze. Niestety, klub zbankrutował. Wróciłem do Promnika. Wywalczyliśmy awans do Klasy Okręgowej. Strzeliłem bodaj 18 goli. Dostałem się na testy do Widzewa Łódź. Podpisałem umowę na rok. Grałem niezbyt dużo minut, ale strzeliłem siedem bramek i zaliczyłem dwie asysty. Trener ściągnął bardziej doświadczonych zawodników na moją pozycję, a przede wszystkim z większymi nazwiskami. Wylądowałem w Mazovii Mińsk Mazowiecki.

I tam było chyba znakomicie?
- Zagrałem równy sezon. Dużo grałem, strzeliłem 25 goli. Chcieli mnie zostawić, ale postanowiłem spróbować sił w Pelikanie Łowicz. Dwukrotnie trafiłem do siatki w trzeciej lidze. Z własnej inicjatywy grałem również w rezerwach. Chciałem jak najwięcej grać. Przyplątała się kontuzja i po jej wyleczeniu wróciłem do domu.

To był uraz stawu skokowego?
- Dokładnie. Niby mało poważna kontuzja, ale potrzebna była operacja. Przeszedłem rekonstrukcję chrząstki. Ciężko było wrócić do pełni sprawności, ale własnym uporem udało się.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?
- Liczę na dobrą rundę, a może sezon w trzecioligowych rozgrywkach. Nie ukrywam, że chciałbym grać jeszcze wyżej. Jestem ambitny. Stawiam przed sobą wysokie cele. Jeśli się uda, będę próbował wylądować w drugiej, a nawet na zapleczu Ekstraklasy. Mam nadzieję, że kiedyś to się uda. Ciężko pracuję, by marzenia stały się faktem.

Byłeś w Widzewie...
- Dało się odczuć magię tego klubu. To był czas, kiedy Widzew odradzał się po upadku. Przyszło wielu zawodników z nazwiskami: Adrian Budka, Przemek Rodak, Princewill Okachi. Kibice w Łodzi są niesamowici. Wtedy stadion dopiero się budował. Graliśmy na SMS-ie. Przychodziło po trzy tysiące osób.

Mateusz Połynka

eprasa.pl 5c67148095

ROZMOWA Z Cezarym Misztą, bramkarzem Legii Warszawa

Za każdym razem czuję takie same dreszcze

Jest bramkarzem Legii Warszawa. 30 października skończył 17 lat. Wychowanek AMPlusa Łuków dostał nieco spóźniony, ale bardzo cenny prezent. Cezary Miszta został powołany na konsultację szkoleniową reprezentacji Polski do lat 18. Czarek od 26 do 30, listopada wraz ze swoimi rówieśnikami, będzie uczestniczył w zgrupowaniu w Jarocinie. Selekcjonerem biało-czerwonych jest Wojciech Tomaszewski.

Czarku, od kogo dowiedziałeś się o powołaniu do reprezentacji?
- Poinformował mnie o tym trener bramkarzy Legii - Maciej Kowal. W dniu powołań napisał mi sms-a, żebym był czujny i obserwował strony internetowe związane z młodzieżowymi reprezentacjami Polski. Nie powiedział wprost, a tylko zasugerował.

To pierwsze powołanie do reprezentacji do lat 18. Wcześniejsze, do kadry do lat 16, było prawie półtora roku temu. Były chwile zwątpienia?
- Nie ma co ukrywać, że tak właśnie było. Było mi szkoda, że zniknąłem z orbity zainteresowań selekcjonerów. Pracowałem każdego dnia nad sobą i teraz mam powody do zadowolenia. Ciężko ćwiczyłem, by nadszedł właśnie ten moment. Reprezentowanie kraju to coś, czego nie da się opisać słowami, ani tym bardziej kupić.

Jak wyglądały ostatnie miesiące w twoim wykonaniu?
- Ostatnio trenowałem w drugim zespole Legii, a występowałem w Centralnej Lidze Juniorów. Dostałem szansę pokazania się u nowego trenera „Wojskowych" Ricardo Sa Pinto. Miałem możliwość zaprezentowania swoich umiejętności pod okiem Ricardo Pereiry, czyli szkoleniowca bramkarzy. Spodobałem się na tyle, że sztab chciał mnie zobaczyć między słupkami w barwach Legii II, która gra w trzeciej lidze. Zagrałem try spotkania. Po raz pierwszy z Sokołem Aleksandrów Łódzki. To lider, który miał jedną porażkę na koncie. Drugą poniósł z nami. Wygraliśmy 2:0. Wystąpiłem również w starciu z Ruchem Wysokie Mazowieckie (4:0 - przyp. red.), no i w tą niedzielę z Legionovią Legionowo. Teraz chwila niepewności.

Dlaczego?
- Będę czekał na decyzję. Portugalczyk oceni moją przydatność i zdecyduje, czy będę brany pod uwagę na zimowe zgrupowania pierwszej drużyny, które odbędą się właśnie w Portugalii. Ostatnie miesiące mogę zapisać na plus, chociaż na początku czułem lekką frustrację, gdyż byłem w drugim zespole, a nie dostawałem szansy pokazania swoich umiejętności w meczach o punkty. Pozostawała mi rywalizacja w Centralnej Lidze Juniorów. Ciężka praca oraz upór sprawiły, że mam powołanie do reprezentacji i być może będę mógł wyjechać z zespołem na obozy.

No właśnie. Byłoby pięknie po raz kolejny polecieć na kilkunastodniowe przygotowania z zespołem, który walczy o mistrza Polski?
- Dokładnie. Byłem już na pięciu obozach. Ćwiczyłem w Benidormie i La Mandze pod wodzą Jacka Magiery. Z tym szkoleniowcem byłem również w Warce. Gdy zespół przejął Romeo Jozak, zabrał mnie do La Mangi, a po pół roku byłem znów w Warce.

Czujesz się takim pewniakiem „obozowym"?
- A skąd. Niby mam jakieś doświadczenie w tych sprawach, ale cały czas muszę udowadniać, że zasługuję na bilet na zgrupowanie. Pamiętajmy, że dopiero skończyłem 17 lat. Dla mnie taki wyjazd jest wielkim przeżyciem. Od małego marzyłem by być w tym miejscu, w którym jestem obecnie. Za każdym razem czuję takie same dreszcze, gdy wychodzę na trening z chłopakami z pierwszego zespołu.

To duże wyróżnienie...
- Dokładnie. Przecież bronię na zajęciach strzały Carlitosa, Miroslava Radovicia, Jose Kante czy Sebastiana Szymańskiego pochodzącego z Białej Podlaskiej. To coś nieocenionego. Myślę, że zdecydowana większość bramkarzy w kraju chciałaby być na moim miejscu.

Tydzień temu rozpoczęła się Łukowska Liga Halowej Piłki Nożnej. W przeszłości grałeś w Delcie Łuków. Jest szansa, że odwiedzisz rodzinne strony i założysz rękawice?
- Jak tylko będę miał okazję, postaram się przybyć, ale nie stanę między słupkami. Zagram w polu. Takie oderwanie się od codziennych treningów specjalistycznych dla golkiperów.

M.P.

Wicemistrzowie tu i tu

Starsi szkoleniowcy BOZPN-u wystąpili w składzie: Wiesław Rzymowski, Andrzej Pulik, Piotr Madej, Andrzej Zarzycki, Zbigniew Lamek, Robert Filip, Jarosław Romaniuk, Andrzej Korbal, Wiesław Grula. Kierownik druyny: Stanisław Lesiuk

Młodszy zespół trenerów BOZPN-u tworzyli: Marek Kalinowski, Przemysław Sałański, Przemysław Kurkowski, Tomasz Buraczewski, Paweł Pliszka, Janusz Całka, Artur Idzikowski, Rafał Borysiuk, Cezary Michaluk. Kierownik drużyny: Michał Tusz

Dwa drugie miejsca zajęli reprezentanci Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podczas XI Halowych Mistrzostw Trenerów o puchar Prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Oba nasze zespoły broniły tytułu najlepszych, który wywalczyli w styczniu tego roku w Białej Podlaskiej. - Do szczęścia zabrakło troszeczkę, ale mówi się trudno. Za rok, kiedy to Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej będzie gospodarzem, postaramy się ponownie sięgnąć po triumf. Z różnych przyczyn nie mogliśmy wystąpić w najsilniejszym składzie. Wśród młodszych szkoleniowców zabrakło: Sebastiana Magiera, Piotra Kurowskiego, Artura Moczulskiego, Dariusza Solnicy i Dariusza Dziewulskiego. W gronie starszych nie mogli zagrać: Robert Różański, Zbigniew Smoliński i Artur Dadasiewicz - mówi Michał Tusz, opiekun jednej z naszych drużyn.

Młodsi trenerzy zajęli drugie miejsce. W starciu z reprezentacją okręgu chełmskiego zremisowali 1:1, z graczami ze stolicy województwa ulegli 0:3, zaś z zamościanami wygrali 4:3, chociaż przegrywali już 0:3. Nasi zdobyli cztery punkty, podobnie jak chełmianie, ale przy bezpośrednim remisie mieli lepszy bilans bramkowy. Zdecydowanie najlepsi byli lublinianie, którzy wywalczyli komplet punktów.

Zmagania wśród starszych szkoleniowców stały pod znakiem zamościan, którzy odnieśli trzy wygrane. Nasi przegrali z nimi 0:2. W kolejnych bojach było już lepiej. Zremisowali 2:2 z chełmianami i triumfowali 2:0 nad reprezentacją Lublina.

WYNIKI MŁODSZYCH TRENERÓW
Biała Podl. - Chełm 1:1
Biała Podl. - Lublin 0:3
Biała Podl. - Zamość 4:3
Chełm - Lublin 0:4
Chełm - Zamość 3:1
Lublin - Zamość 5:2

TABELA KOŃCOWA
Lublin-3-9-12:2
Biała Podl.-3-4-5:7
Chełm-3-4-4:6
Zamość-3-0-6:12

WYNIKI STARSZYCH TRENERÓW
Biała Podl. - Chełm 2:2
Biała Podl. - Lublin 2:0
Biała Podl. - Zamość 0:2
Chełm - Lublin 0:4
Chełm - Zamość 2:4
Lublin - Zamość 2:3

TABELA KOŃCOWA
Zamość-3-9-9:4
Biała Podl.-3-4-4:4
Lublin-3-3-6:5
Chełm-3-1-4:10

Mateusz Połynka

Żywa legenda Orląt Radzyń Podlaski - Paweł Pliszka został wybrany najlepszym bramkarzem (!) turnieju w grupie młodszych. „Pcheła" obecnie odpowiada za wyniki Młodzieżówki Radzyń Podlaski w Klasie A

eprasa.pl 5c67148095

III liga: Udana jesień Orląt. Rozwiali obawy kibiców

Królowie remisów, najwięksi pechowcy, mistrzowie własnego boiska

Kiedy po zakończeniu rundy wiosennej Damian Panek po długiej kadencji puszczał ster drużyny Orląt, towarzyszyło temu wiele niepewności. Jak poradzi sobie debiutujący jak trener pierwszej drużyny Rafał Borysiuk? Czy uda się załatać dziurę, która powstała po odejściu kilku piłkarzy? Humoru nie poprawiały również kontuzje.

Orlęta w tej rundzie często musiały okazywać solidarność z kontuzjowanymi kolegami. Na mecz z Wólczanką wyszli w koszulkach wspierających Karola Buzuna. Oprócz „Bazy" pod nóż poszli w tej rundzie też Zarzecki, Sułek, Nowacki, Kiczuk, Jaworski, z racji na urazy pojedyńcze mecze opuszczali tez Ciborowski, Kot i Szymala

Przed sezonem, przetartym zimą przez Piotra Zmorzyńskiego szlakiem, do Wisły Puławy przenieśli się ofensywny pomocnik Krystian Puton oraz napastnik Szymon Stanisławski. Ponieważ już wiosną buty na kołku musiał zawiesić Rafał Borysiuk zdaniem wielu Orlęta utraciły w krótkim czasie czterech wiodących zawodników. W ich miejsce klub pozyskał Artura Sułka, Karola Buzuna, Rafała Wiankowskiego, Kacpra Wianowskiego, Jurija Perina, Przemysława Ilczuka oraz Macieja Wojczuka. W znakomitej większości są to piłkarze młodzi, jeszcze na dorobku, którzy przygodę z piłką rozpoczęli od zwiedzania rozmaitych malowniczych zakątków Lubelszczyzny przy okazji rozgrywek niższych lig. Kiedy kilka dni przed startem rozgrywek nadeszła hiobowa wieść o poważnej kontuzji ostoi defensywy, Adriana Zarzeckiego, trudno było z optymizmem patrzyć w przyszłość. Niektórzy wróżyli, że, zważywszy na trudny terminarz, pierwsze punkty Orlęta zdobędą w okolicach października i trzeba będzie ściągać z trybun Panka. Ci jednak, którzy znają przekorę i ambicję Borysiuka mieli świadomość, że takie głosy tylko go bardziej zmotywują. W ostatniej chwili trenerowi i władzom klubu udał się transferowy majstersztyk w postaci ściągnięcia na Warszawską stopera Motoru Lublin Radosława Kursy, jednak przed pierwszym meczem emocji było sporo. Tym bardziej, że w gości miał przyjechać właśnie Motor...

Orlęta - Motor 1:1. Pokazali charakter.

W pierwszym kwadransie goście mogli strzelić nawet kilka goli, ale szczęście było przy Robercie Nowackim. Przed przerwą Orlęta otrząsnęły się z tremy i coraz śmielej atakowały. W efekcie po błyskotliwym zagraniu Rafała Kiczuka w sytuacji sam na sam znalazł się Sułek i zdobył prowadzenie. Wprawdzie po przerwie po asyście Tomasza Brzyskiego wyrównał Szymon Kamiński, ale potem już żadne gole nie padły. Na jeden punkt w meczu z faworytem ekipa Borysiuka ciężko zapracowała. Ze składu już do końca rundy wypadł Buzun

Orlęta - KSZO 0:0. Remis na miarę możliwości

Kolejny mecz nie wzbudził większych emocji. Dobra gra obrony, pewnie kierowanej przez Kursę, solidna gra Nowackiego w bramce pozwoliły na zremisowanie z byłym ekstraklasowcem. Najistotniejszy jednak był po prostu dopisany punkt oraz świadomość, że wcale z Orlętami nie jest tak źle, jak się niektórzy obawiali.

Stal Rzeszów - Orlęta 5:0. Cztery gole w dziewięć minut

Każda drużyna w trakcie budowy musi zapłacić tzw. „frycowe". Biało-zielonych spotkało to w Rzeszowie. Seria otrzymanych przed przerwą ciosów rzuciła gości na łopatki. - Stal była po prostu poza zasięgiem, ale tak wysoka porażka boli. Poza tym: lepiej raz 5:0 niż 5 razy po 1:0. A z Chełmianką zagramy o pełną pulę - komentował Borysiuk, chociaż zwłaszcza w optymizm i gwałtowną zmianę formy było w tej chwili trudno uwierzyć.

Orlęta - Chełmianka 3:1. Błyskawiczna odbudowa

Mecz z rywalem z Lubelszczyzny zaczął się dla gospodarzy kiepsko. Kiczuk sfaulował w polu karnym Mateusza Kompanickiego i sędzia podyktował jedenastkę. Pokrzywdzony sam wymierzył sprawiedliwość. Po chwili wyrównał Jakub Kaganek, a przed przerwą prowadzenie gospodarzom dał Karol Rycaj. W drugiej połowie biało-zieloni nie pozwolili Chełmiance na rozegranie żadnej groźnej akcji a w końcówce Karol Kalita wykazał się cwaniactwem i podwyższył wynik meczu. Po końcowym gwizdku kibice byli pewni dwóch rzeczy: Borysiuk ma pomysł na drużynę a wygrać na Warszawskiej nikomu nie będzie łatwo.

Podhale Nowy Targ - Orlęta 0:0. Mecz dla koneserów. Podobno.

Obaj trenerzy po meczu chwalili swoje drużyny za dyscyplinę taktyczną, przygotowanie motoryczne itd., co po przełożeniu na język kibiców znaczyło jedno: oglądać to się dało z największym trudem, okazji strzeleckich niemalże żadnych. Nikt też jednak nie sądził, że Podhale za chwilę znajdzie się na szczycie tabeli i będzie na nim przez ładnych kilka tygodni.

Orlęta - Wólczanka Wólka Pełkińska 0:0. Nudy na pudy

O ile remis pod Tatrami nikogo nie martwił, o tyle wynik i styl meczu z Wólczanką u siebie już tak. - Nudne widowisko, stracona okazja na zdobycie kompletu punktów, z kim wygrywać jak nie z Wólczanką na Warszawskiej - utyskiwali kibice. Martwiła zwłaszcza gra w ofensywie: w pięciu meczach Wojczuk i spółka zdobyli tylko cztery gole, w trzech meczach grając „na 0 z przodu".

Wiślanie Jaśkowice - Orlęta 2:2. Odrobili straty

Mecz z ówczesnym outsiderem rozgrywek zaczął się fatalnie. Orlęta musiały w końcówce odrabiać dwubramkową stratę, co udało się głównie za sprawą Patryka Szymali. Kapitan najpierw wykorzystał rzut karny a potem „asystował" przy golu samobójczym. Do zwycięstwa zabrakło kilku minut, ale nawet na boisku ostatniej drużyny w tabeli udało się osiągnąć tylko remis. Na listę kontuzjowanych trafił Rafał Kiczuk.

Wisła Sandomierz - Orlęta 2:0. Putin ich załatwił

Parafianie ojca Mateusza nie mieli litości. Pierwszego gola zdobył Wiktor Putin (Ukrainiec, nie „z tych" Putinów), drugiego dołożył Dawid Korona. Orlęta nie potrafiły odpowiedzieć, grały swój najsłabszy mecz w sezonie, Tylko najwięksi optymiści mogli przypuszczać, że do końca rundy Borysiuk i spółka nie zaznają już jednak smaku porażki.

Orlęta - Avia Świdnik 3:0. Nareszcie trzy punkty

Marsz w górę tabeli rozpoczął się 22 września. Derby z Avią nie były widowiskiem emocjonującym, głównie za sprawą gości, którzy nie mieli żadnego pomysłu na zagrożenie bramce Nowackiego. Kibiców biało-zielonych najbardziej ucieszyło strzeleckie przełamanie Wojczuka. Swoje gole dorzucili też Rycaj i Michał Panufnik

Soła Oświęcim - Orlęta 2:2. Zmora powróciła

Kiedy Ilczuk zdobył prowadzenie, wyglądało, że mecz z młodą drużyną Soły zakończy się łatwym zwycięstwem. Do przerwy było już jednak 2:1, a remis dopiero w końcówce uratował Rycaj. - To była strata dwóch punktów, takie mecze trzeba wygrywać - komentował Borysiuk. W dziesięciu kolejkach jego podopieczni remisowali sześć razy.

Orlęta - Spartakus Daleszyce 2:1. Mistrz wolnych: Ciborowski!

Już do przerwy Bartosz Ciborowski z wolnych zdobył bramkę, raz pomylił się o centymetry, zanotował asystę przy golu Panufnika, a gdyby stoper Orląt miał lepiej nastawiony celownik, asysty byłyby dwie. W końcówce gospodarze dali sobie strzelić gola i końcówka była niepotrzebnie nerwowa, jednak mecz zakończył się dla biało-zielonych happy endem. Niestety do listy kontuzjowanych ,mający wcześniej dobrą passę, Artur Sułek.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta 1:5 Strzelanina w derbach

Niby to goście byli faworytem rozgrywanych w Piszczacu derbów, jednak to akademicy do przerwy robili lepsze wrażenie. W przerwie Borysiuk skorygował ustawienie obrony (Szymala do przerwy grał z prawej strony, z lewej strony walczył Jaworski...) i losy meczu się odwróciły. Młodej drużynie Podlasia zabrakło rutyny, zaś Orlęta wykorzystywały każdy, nawet najmniejszy błąd. Obserwatorzy wynik zgodnie uznali za zbyt wysoki, ale z pewnością na komplet punktów zasłużyli goście.

Orlęta - Wisła Puławy 2:0. Tylko „Bulwy" żal...

Przed sezonem to w drużynie z miasta chemików upatrywano głównego kandydata do awansu. Mecz na Warszawskiej był spotkaniem starych znajomych - drogę znad Białki nad Wisłę przetarło w ostatnich miesiącach kilku piłkarzy. Biało-zieloni zagrali jedno z najlepszych spotkań w rundzie. Żelazna dyscyplina i cierpliwie oczekiwanie na szanse z przodu znowu przyniosły efekt w postaci goli Panufnika i Wojczuka. Ciepło przyjęty przez kibiców został Zmorzyński: zobaczyliśmy go w takiej formie jak zwykle: ambitnego, odważnego, nawet w 90 minucie stojącego z podniesioną ręką i proszącego o kolejne podanie.

Czarni Połaniec - Orlęta 4:4. Wesołe miasteczko.

Na początku było łatwe prowadzenie 3:0, które zostało szybko i sprawnie roztrwonione. Potem znowu prowadzenie i znowu stracony gol. Niby nic strasznego, niby każdy remis na wyjeździe trzeba szanować, aliści punkty zdobyte w Połańcu liczą się tak samo jak te z Motorem, Wisła Puławy i KSZO... Ale cóż, jak się bawić, to się bawić. Trzeciej ligi nie kocha się za 0:0 w Nowym Targu, długo nie będzie się też pamiętać o efektownym 0:0 z KSZO... A ten mecz będziemy wspominać.

Orlęta - Hutnik Kraków 0:0 Szachy w najlepszym wydaniu

Tydzień wcześniej remis oznaczał stratę dwóch punktów, rozczarowanie i powód do różnej klasy żarcików, o tyle schodzących z boiska przy Warszawskiej graczy obydwu drużyn żegnały oklaski. Dwie dobrze przygotowane, ambitne, grający inteligentny futbol drużyny, dużo pomysłowych zagrań - mimo braku bramek na pewno nikt nie mógł się nudzić ani narzekać na poziom. Hutnik był na pewno najlepiej grającym w piłkę zespołem, który tej jesieni zawitał do Radzynia.

Sokół Sieniawa - Orlęta 1:1. Znowu utracone punkty

Przeciwnik z dołu tabeli, grający od 26. minuty w dziesiątkę - czego więcej trzeba do zdobycia kompletu punktów? Wprawdzie w 64. min. Szymala wykorzystał karnego, ale chwilę później dekoncentracja zaskutkowała najpierw czerwoną kartką dla Lipińskiego a potem utraconym golem. Remis numer dziewięć, tylko Motor Lublin w tej rundzie może pochwalić się takim osiągnięciem.

Orlęta - Stal Kraśnik 3:2. Wyszarpane zwycięstwo

Nudna pierwsza połowa i wymiana celnych ciosów w doliczonym czasie gry. Potem prowadzenie Orląt, wyrównanie i zanosiło się na „danie firmowe" czyli remis. Jednak w samej końcówce błąd bramkarza wykorzystał Wojczuk, który dobrze zakończył, co nienajlepiej zaczął. Rundę jesienna Orlęta zakończyły na szóstym miejscu, ze stratą ośmiu punktów do lidera (Hutnika Kraków) oraz przewagą trzynastu nad strefą spadkową. Nie przegrały od dziewięciu spotkań, u siebie ostatni raz komplet punktów oddały w czerwcu. Oznacza to spokojną wiosnę, w czasie której z pewnością trener Borysiuk zechce dać więcej szans klubowej młodzieży. Wynika to nie tylko z planu budowania drużyny, ale również rachunku ekonomicznego: za każdy występ wychowanka albo młodzieżowca klub otrzymuje punkty w klasyfikacji Pro Junior System. Jeżeli Orlętom uda się w niej utrzymać drugie miejsce, klub będzie mógł liczyć na zastrzyk finansowy w wysokości 300.000 zł od PZPN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5c67148095

PIŁKA RĘCZNA Szczególny mecz Karola Małeckiego. W sobotę bój z ekipą ze stolicy

Derby dla AZS-u

Szczypiorniści z Białej Podlaskiej odnieśli siódmą wygraną w sezonie. Podopieczni Dmitrija Tichona ograli Padwę Zamość.

Piłkarze ręczni AZS-u wraz z kibicami po wygranej w Zamościu

Na „piątkę"

- Właśnie taką ocenę w skali szkolnej wystawiłbym naszym chłopcom za mecz wyjazdowy. Mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Rozpoczęliśmy mocno, prowadziliśmy kilkoma bramkami. Miejscowi niesieni dopingiem swoich kibiców kilkukrotnie po przerwie doszli nas na dwie bramki, ale to było wszystko. Wytrzymaliśmy ciśnienie i mamy komplet punktów. Sama ambicja nie wystarczyła - mówi Sławomir Bodasiński, asystent trenera.

Czerwień

Bardzo ważnym momentem spotkania była czerwona kartka Tomasza Fugiela. Rozgrywający opuścił boisko w 50. minucie za popełniony faul. Do tej pory zdobył aż 13 bramek. Po stronie AZS-u świetnie punktował Bartosz Ziółkowski. Skrzydłowy aż 10-krotnie pokonał bramkarza rywali.

Derby

- Nie pamiętam, kiedy ostatnio graliśmy z Padwą. Bardzo fajne widowisko. Derby województwa to piękna sprawa. Kibice tłumnie zjawili się w hali. Wydaje mi się, że nasza przewaga była widoczna. Wynik jak na wyjazd to również optymalny. W składzie zabrakło Denisa Valyntseva, który z wysoką gorączką pozostał w domu - dodaje.

Szczególny bój

To był wyjątkowy bój dla Karola Małeckiego. 22-latek jest wychowankiem Padwy i po raz pierwszy zagrał w rodzinnym mieście w przeciwnych barwach. - Karol pokazał się pozytywnie. Widać było, że przeżywał ten mecz. Jego występ okazał się poprawny. Gdy przyszedł do nas z Padwy byłem przekonany, że warto w niego inwestować. Wiedziałem, że będzie ważnym ogniwem AZS-u. Jedno co trzeba było zrobić, to dać mu szansę na regularne granie. Teraz odpłaca się bramkami i walką na chwałę naszego zespołu - twierdzi „Bodaś".

Bliscy byli z Karolem

Małecki przyznaje, że na trybunach nie zabrakło znajomych oraz rodziny. - Byli: mama Renata, tato Edmund, ciocia Katarzyna, brat Michał, wujek Robert oraz dziewczyna Sandra. Nie da się ukryć, że czekałem na ten mecz. Przez 17 lat mieszkałem w Zamościu. Z bloku na halę spacerkiem nad rzeką miałem półtora kilometra - przyznaje Karol.

Padwa Zamość - AZS AWF Biała Podlaska
28:33 (14:17)

Padwa: Drabik, Bąk - Adamczyk 4, Sałach 2, Mroczek 2, Gałaszkiewicz 1, Bigos 2, Puszkarski 2, Sz. Fugiel 1, Kłoda, Wnuk, T. Fugiel 13, Pomiankiewicz, Teterycz 1.
AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski - Maksymczuk, Łazarczyk 4, Urbaniak 2, Ziółkowski 10, Niedzielenko, Stefaniec 3, Małecki 3, Kruczkow 3, Bekisz 5, Banaś 3.
Upomnienia: T. Fugiel, Teterycz - Łazarczyk, Ziółkowski, Stefaniec.
Kary: 10 min. (T. Fugiel x2, Adamczyk, Gałaszkiewicz, Sz. Fugiel - 8 min. (Ziółkowski x2, Urbaniak, Łazarczyk).
Czerwona kartka: T. Fugiel 50`, za faul.
Sędziowali: Piątek (Gać), Szestakow (Łąka).
Widzów: 795.

M.P.

Połowa to za mało

Ostatni mecz w 2018 roku zakończył się porażką. Bialczanki przegrały 1:3 z AZS-em UJ Kraków. To siódme spotkanie zespołu Michała Kwietnia, które zakończyło się stratą punktów.

„Lefcia" otworzyła

Spotkanie w stolicy Małopolski rozpoczęło się bardzo dobrze dla naszych. Zawodniczki AZS-u PSW miały przewagę optyczną, która potwierdziły w 38. minucie. Wtedy to Dominika Gąsieniec otrzymała prostopadłe podanie i w sytuacji sam na sam przegrała rywalizację z bramkarką gospodyń. Golkiperka odbiła strzał „Gąski", jednak wobec dobitki Klaudii Lefeld była bezradna. 23-latka zdobyła swoją piątą bramkę w sezonie.

Chwilowa radość

Radość naszych trwała chwilę. Już w pierwszej akcji po rozpoczęciu od środka, rywalki wyrównały. Lepiej mogła zachować się Anita Snopczyńska, która dała się zaskoczyć po akcji z lewej strony bliska. Inna sprawa, że Weronika Wójcik oddała chyba strzał życia. - Od samego początku byłyśmy skoncentrowane i nakręcone przez trenera. Pierwsza połowa należała do nas. Szkoda, że tak szybko straciłyśmy prowadzenie. Po przerwie rywalki lepiej operowały piłką i triumfowały - mówi Dominika Gąsieniec, zawodniczka AZS-u PSW.

Nie było karnego

W 55. minucie miejscowe wygrywały. Justyna Maziarz wykorzystała rzut karny po faulu Kingi Niedbały. - Nie było mowy o faulu mojej zawodniczki. Rzadko wypowiadam się na temat pracy pań z gwizdkiem, ale dzisiaj przesadziła. Ruszyliśmy wyżej, żeby spróbować odmienić losy spotkania, ale bardzo szybko zostaliśmy skarceni i Natalia Sitarz zamknęła wynik - mówi Michał Kwiecień.

Po przerwie nie było poziomu

Szkoleniowiec AZS-u PSW podkreśla, że pierwsza połowa w wykonaniu jego zawodniczek była jedną z najlepszych w tym sezonie. - Dziewczyny fajnie wyglądały. Szkoda okazji „Gąski", bo miała sam na sam. Kilka kolejnych akcji do pewnego momentu wyglądało dobrze, jednak w ostatniej fazie zabrakło decyzji. Mogliśmy wycisnąć z tej części więcej. W drugiej części nie weszliśmy na poziom, który pozwoliłby zdobyć punkty - dodaje trener.

Jeszcze nie koniec

Dziewczęta zakończyły grę o punkty w tym roku, jednak zajęcia potrwają do połowy grudnia. - Później dziewczyny dostaną trochę wolnego. Ponownie spotkamy się 7 stycznia. Będziemy mieli siedem tygodni przygotowań, gdyż już pod koniec lutego startujemy z ligą - kończy Kwiecień. - Chciałybyśmy zagrać jeszcze kilka spotkań w tym roku, by odrobić to, co straciłyśmy, ale nie można dyskutować z władzami rozgrywek. Teraz chwilę odpoczniemy, by z jeszcze większym zapałem przystąpić do przygotowań i drugiej części sezonu - dodaje Gąsieniec, która w tym sezonie zdobyła już dziewięć goli.

AZS UJ Kraków - AZS PSW Biała Podlaska
3:1 (1:1)

Bramki: Wójcik 39`, Maziarz 55` (k), Sitarz 61` - Lefeld 38`.
AZS UJ:
AZS PSW: Snopczyńska - Sosnowska, Bosak, Edel (70` Stasikowska), Niedbała (80` Mikołajczak), Wołos, Cieśla, Lefeld, Płoska (80` Michalska), Gąsieniec, Dranouskaya.
Żółta kartka: Lefeld.

M.P.

Porażka po karnych

Aż 13 serii rzutów karnych potrzebowała drużyna z Łodzi, by wygrać z młodymi piłkarzami ręcznymi Olimpii Biała Podlaska. Podopieczni Marcin Stefańca po pierwszej połowie przegrywali 11:18, a zdołali doprowadzić do remisu po 60 minutach.

- Chłopcy zagrali bardzo źle w pierwszej połowie. Być może jeszcze moi zawodnicy nie obudzili się po po podróży, a może zabrakło koncentracji. Po przerwie dużo walki popartej umiejętnościami pozwoliły dogonić gospodarzy. Mój zespół zostawił wiele serducha na parkiecie. Fajnie, że się nie poddaliśmy i wierzyliśmy w sukces do ostatniej minuty, a nawet do ostatnich sekund - mówi Marcin Stefaniec, opiekun drużyny.

Na pięć sekund przed regulaminowym czasem gry na 30:30 rzucił Gabriel Olichwiruk. Skrzydłowy zdobył aż dziewięć goli. - W drugiej części zaczęliśmy odrabiać straty i wreszcie się udało. Do rozstrzygnięcia końcowego wyniku potrzebne były rzuty karne. Przegraliśmy, ale to loteria. Ostatnią próbę Daniela Kobylińskiego obronił bramkarz, ale nikt do niego nie ma pretensji. Do Białej wróciliśmy z jednym punktem, co jest lekkim pocieszeniem - dodaje Olichwiruk.

Pabiks Pabianice - Olimpia Biała Podlaska
30:30 (18:11), k. 9:8

Olimpia: Niedzielski, Stroiński - Jasczuk 5, Fic 2, Polok 4, Michalczuk 1, G. Olichwiruk 9, Szyszko 3, Tarasiuk, Grochowski, Winnicki, Kobyliński 6.
Upomnienia: G. Olichwiruk, Tarasiuk, Winnicki.
Kary: 14 min. (Szyszko x3, Polok, G. Olichwiruk, Tarasiuk, Kobyliński.
Sędziowali: Sandurski, Zalewski (obaj Płock).

II LIGA
WYNIKI 11. KOLEJKI
Pabiks - Olimpia 30:30, k. 9:8
Piotrkow. - AZS UMCS 19:42
Orlęta - Włókniarz 35:26
Azoty II - Anilana 33:34

TABELA II LIGI			
Orlęta Zwoleń	11	29	338:276
Pabiks Pabianice	11	24	301:280
Azoty II Puławy	11	23	351:302
Anilana Łódź	11	22	329:288
AZS UMCS Lublin	11	15	309:315
Olimpia Biała Podl.	**11**	**9**	**351:360**
Włókniarz Konst.	11	7	292:342
Piotrkowianin	11	3	269:377

NASTĘPNA KOLEJKA (2 grudnia, godz. 15): Olimpia - Azoty II, Anilana - Orlęta, Włókniarz - Piotrkowianin, AZS UMCS - Pabiks.

M.P.

I LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Padwa - AZS AWF 28:33
Radzymin - Orlen II 34:28
AZS UW - Tarnów 23:32
Chrzanów - KSZO 32:23
Czuwaj - Legionowo 34:30
Radom - Końskie 23:30

TABELA I LIGI			
SPR PWSZ Tarnów	9	24	314:251
Czuwaj Przemyśl	9	24	303:252
AZS AWF Biała Podl.	**8**	**21**	**269:212**
MTS Chrzanów	9	18	273:244
KSSPR Końskie	9	15	279:256
Padwa Zamość	9	12	244:269
KPR Legionowo	8	12	231:222
AZS UW Warszawa	9	9	229:257
Orlen Wisła II Płock	9	9	241:273
KSZO Ostrowiec Św.	9	9	236:276
Uniwersytet Radom	9	3	204:241
ROKiS Radzymin	9	3	224:294

NASTĘPNA KOLEJKA (1 grudnia, godz. 18): AZS AWF - AZS UW Warszawa, Orlen II - KSSPR Końskie, KPR Legionowo - Uniw. Radom, KSZO - Czuwaj, SPR PWSZ Tarnów - MTS Chrzanów, ROKiS Radzymin - Padwa.

M.P.

EKSTRALIGA KOBIET

WYNIKI 14. KOLEJKI
AZS UJ - AZS PSW 3:1
Bramki: Wójcik 39`, Maziarz 55` (k), Sitarz 61` - Lefeld 38`.
Górnik - Olimpia 2:2
Bramki: Grzywińska 77`, Kamczyk 78` - Bińkowska 19`, Hryb 72`.
Wrocław - SMS Łódź 1:3
Bramki: Kowalska 83` - Achcińska 39`, Zubczyk 50` (k), Filipczak 90`.
AZS PWSZ - Katowice 1:0
Bramka: Fabova 71`
Medyk - Polonia 2:0
Bramki: Chudzik 16`, 66`.
Mitech - Czarni 0:5
Bramki: Cichosz 58`, Wiankowska 69`, Jaszek 72`, 76`, Wieczorek 85`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	14	40	73:9
2	Medyk Konin	14	35	49:15
3	Czarni Sosnowiec	14	34	49:17
4	AZS PWSZ Wałbrzych	14	31	42:18
5	UKS SMS Łódź	14	21	24:13
6	AZS UJ Kraków	14	20	22:22
7	GKS Katowice	14	17	15:18
8	AZS PSW Biała Podl.	14	13	25:32
9	Olimpia Szczecin	14	13	17:47
10	AZS Wrocław	14	9	8:50
11	Mitech Żywiec	14	6	12:43
12	Polonia Poznań	14	1	8:60

Piłkarki Ekstraligi zakończyły zmagania w 2018 roku. Pierwsza kolejka na wiosnę ma być rozegrana 23 lutego. Wtedy bialczanki na własnym boisku podejmą Mitech Żywiec. Identyczny układ był przed rokiem. Wtedy nasze dziewczęta zremisowały 4:4, chociaż do przerwy wygrywały 3:0.

M.P.

eprasa.pl 5c67148095

Małaszewiczanie ponad wszystkimi

Siedem drużyn wzięło udział w finale powiatu bialskiego w halowej piłce nożnej chłopców. Najlepsi okazali się gracze z Małaszewicz.

Mistrzowie powiatu bialskiego z Zespołu Szkół w Małaszewiczach: Paweł Bosacki, Emil Leonienko, Kamil Mackiewicz, Dawid Oniszczuk, Mateusz Sawicki, Patryk Selewoniuk, Bartłomiej Semeniuk, Konrad Szarewicz, Mateusz Wasiluk. Opiekun: Waldemar Wasiluk

ZS Janów Podlaski: Adrian Warowny, Wojciech Rypina, Kacper Podskok, Mateusz Andruszkiewicz, Wojciech Jankowski, Bartosz Tokarski, Michał Sterniczuk, Kamil Tokarski. opiekun: Mariusz Ochnik

Zespół prowadzony przez Waldemara Wasiluka w najważniejszym starciu dnia w hali Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu ograł 1:0 reprezentację ZST Międzyrzec Podlaski. Na najniższym stopniu podium stanęli gracze z ZS Janów Podlaski, którzy wygrali 3:1 z zespołem ZSE Międzyrzec Podlaski.

Najlepsza drużyna otrzymała puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyła awans do zawodów rejonowych, które 7 grudnia odbędą się w Białej Podlaskiej. Początek o godz. 10 w hali SP nr 5.

GRUPA I
WYNIKI SPOTKAŃ
Janów Podl. - Wisznice 2:1
Małaszewicze - Leśna 4:0
Małaszewicze - Wisznice 8:0
Leśna Podl. - Janów Podl. 0:3
Janów Podl. - Małaszewicze 0:0
Wisznice - Leśna Podl. 6:0

GRUPA II
WYNIKI SPOTKAŃ
ZST Międzyrzec - ZSE Międzyrzec 3:2
ZST Międzyrzec - LO Międzyrzec 5:1
ZSE Międzyrzec - LO Międzyrzec 2:0

MECZ O I MIEJSCE
ZST Międzyrzec - ZS Małaszewicze 0:1

MECZ O III MIEJSCE
ZSE Międzyrzec - ZS Janów Podl. 1:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. ZS Małaszewicze
2. ZST Międzyrzec Podl.
3. ZS Janów Podlaski
4. ZSE Międzyrzec Podl.
5-7. LO Wisznice
5-7. LO Międzyrzec Podl.
5-7. ZS CKR Leśna Podl.

M.P.

ZS CKR Leśna Podlaska: Kacper Buczyński, Tomasz Czajkowski, Radosław Grabowski, Krystian Harasimiuk, Dawid Horbowicz, Bartłomiej Jakimiuk, Krzysztof Kowalczyk, Dawid Marczuk, Marcin Rydz, Kacper Rypina, Michał Weśniuk. Opiekun: Renata Sikora

LO Wisznice: Jakub Bielecki, Grzegorz Gogołoza, Paweł Miłosz, Patryk Romaniuk, Dawid Rybicki, Sebastian Ryndak, Piotr Skibiński, Kacper Szczeszek, Łukasz Szczeszek, Kacper Zacharuk. Opiekun: Tomasz Jung

Mistrzowie z ZDZ-u

Ekipa Przemysława Szyca wygrała finał Białej Podlaskiej w halowej piłce nożnej chłopców. Drużyna Szkoły ZDZ wywalczyła puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz zdobyła awans do zawodów rejonowych, które odbędą się 7 grudnia w „Piątce".

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
ZSZ nr 1 - Szkoły ZD 1:2
I LO - II LO 2:2, karne 1:2

MECZ O I MIEJSCE
II LO - Szkoły ZDZ 2:3

MECZ O III MIEJSCE
I LO - ZSZ nr 1 6:0

ramka
KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Szkoły ZSZ - opiekun: Przemysław Szyc
2. II LO - opiekun: Marcin Mincewicz
3. I LO - opiekun: Paweł Wałecki
4. ZSZ nr 1 - opiekun: Mirosław Sobczak

M.P.

Mistrzowie Białej Podlaskiej to: Jakub Bujnik, Dawid Chomiuk, Konrad Chwedoruk, Daniel Krasucki, Patryk Panasiuk, Sebastian Sacharuk, Remigiusz Sergiej, Konrad Szydłowski, Paweł Tarasiuk, Paweł Zieniuk. Opiekun: Przemysław Szyc

Ale będzie ciekawie

Bialska Liga Szóstek Piłkarskich zapada w zimowy sen. Za nami zaległe spotkania, które zostały rozegrane w połowie listopada.

W I lidze na prowadzeniu Nissan Team, który ma o jeden mecz rozegrany mniej. Starcie z IP Logistic odbędzie się wiosną. Sytuacja w tabeli jest bardzo ciekawa. Piąty w tabeli Top Mar traci do lidera zaledwie trzy punkty. W II lidze Geotis przegrał pierwszy mecz. W dodatku w starciu na szczycie z Zakładem Karnym Modrzew. Obie ekipy mają tyle samo punktów na koncie i są faworytami, by po rundzie rewanżowej świętować awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

I LIGA
MECZE ZALEGŁE
Sielczyk - Mario P. 2:8
Bramki: Jakub Dorosz x2 - Piotr Romaniuk x3, Daniel Rycerski x3, Marek Chalimoniuk, Maciej Łasocha.
Liderzy - Logistic 7:2
Bramki: Łukasz Panasiuk x2, Daniel Krasucki x2, Jarosław Iwaniuk, Artur Bujan, Daniel Fąfara - Mateusz Tomczuk, Stanislau Limenka.

TABELA I LIGI			
Nissan Team	10	23	89:35
Bialtrans	11	23	75:45
centrumsas.pl	11	21	70:41
Mario Presto	11	21	62:57
Top Mar	11	20	91:63
PRD S.A.	11	19	78:67
K-P Liderzy	11	16	64:49
Max Orlik Rossosz	10	13	47:40
IP Logistic	10	13	59:71
Trójka	11	7	50:91
Sielczyk	11	7	46:100
KS Dąbrowica	11	4	37:104

Piłkarze I ligi zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania został mecz pomiędzy Nissanem Team a Max Orlikiem Rossosz, który odbędzie się wiosną.

II LIGA
MECZ ZALEGŁY
ZK Modrzew - Geotis 3:2
Bramki: Łukasz Litwiniuk x2, Grzegorz Nowicki - Patryk Machoń x2.

TABELA II LIGI			
Geotis	10	27	94:28
ZK Modrzew	10	27	70:33
Mario Presto O.	10	19	61:48
Uniodom	10	18	60:48
Shipcenter	10	16	66:52
Czarni	10	14	59:63
KS Styrzyniec	10	10	46:82
Ogniioodporni	10	9	47:54
Wola Pasze	10	9	51:75
GLKS Rokitno	10	9	62:87
Sielczyk II	10	3	28:74

Piłkarze II ligi zakończyli rundę jesienną.

M.P.

„Kraszak" przed „Staszicem"

Zespół I LO triumfował w finale miasta w drużynowych szachach w najstarszej kategorii wiekowej.

Ekipa Anny Chudzik w nagrodę otrzymała puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyła awans do finału wojewódzkiego, który 7 grudnia odbędzie się w Zamościu. W pokonanym polu „Kraszak" zostawił rywali ze „Staszica" pod wodzą Andrzeja Chwedoruka.

M.P.

Mistrzowie Białej Podlaskiej to: Diana Bańkowska, Jakub Niczyporuk, Grzegorz Olichwirowicz, Marek Prokopiuk. Na zdjęciu również reprezentacja IV LO

Nasz w zarządzie

W Centrum Olimpijskim w Warszawie odbył się XXIV Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Na członka zarządu został wybrany wieloletni trener sekcji AZS-u AWF Biała Podlaska - Jarosław Sacharuk. Gratulujemy.

M.P.

eprasa.pl 5c67148095

SIATKÓWKA Trzecia porażka 2:3. Brakuje przysłowiowych „jaj" w końcówkach decydujących partii

Waszą oddał się do dyspozycji

To nie tak miało wyglądać. Wprawdzie siatkarze Huraganu zdobyli jeden punkt w starciu z Centrum Augustów, ale to zbyt mało, by myśleć o włączeniu się do walki o czołówkę ligi.

Koncert

Początek spotkania był niemal koncertowy w wykonaniu naszych zawodników. Tomasz Nowacki i spółka seriami zdobywali punkty i wydawało się, że gracze z Augustowa są jak bokser, któremu sędzia liczy do dziesięciu. W ostatniej chwili podnieśli rękawice i wrócili do gry. To był trudny moment dla gości, gdyż przegrywając inauguracyjną partię 13:25 ciężko myśleć pozytywnie w perspektywie kolejnych setów. A jednak.

Paraliż

- Mieliśmy kontrolę w drugiej odsłonie, aż do momentu, gdy rywale w jednym ustawieniu zdobyli cztery punkty. W końcówce okazaliśmy się słabsi. To niepokojące, że pojawiają się głupie błędy. W decydujących chwilach jesteśmy jak sparaliżowani. Nie wiedzieliśmy, co zrobić. Tak było również w czwartej partii, a trzecią wygraliśmy dosyć pewnie - mówi Łukasz Waszą.

Black Friday

To trzecia przegrana Huraganu po pięciosetowej walce. - Rozdajemy punkty na lewo i prawo. Co dwa tygodnie robimy dla rywali Black Friday. Promocja dla przeciwników jest okazjonalna i potrafią to wykorzystać. Jesteśmy źli na siebie. Brakuje charakteru, przysłowiowych „jaj". Czysto siatkarsko byliśmy zespołem lepszym. Rozegraliśmy niezłe spotkanie, ale co z tego, skoro mamy jeden punkt, czyli jakbyśmy nic nie zdobyli - dodaje szkoleniowiec.

Na 3-, ewentualnie 2+

Międzyrzeczanie zakończyli pierwszą rundę na szóstej pozycji. - Do czwartego miejsca tracimy niewiele. Nie jest to zła sytuacja, ale też szczerze to wyobrażałem sobie lepsza pozycję i dorobek punktowy. Powinniśmy mieć 14-15 „oczek" i patrzeć w górę tabeli, a nie w dół. Przed nami dwa bardzo ciężkie spotkania. Przyjedzie Legia Warszawa, a później odwiedzimy AZS UWM Olsztyn. Dobrze, że później zespoły w naszym zasięgu, z którymi chcemy punktować, będziemy gościć we własnej hali. Rundę oceniłbym na 3-, ewentualnie 2+ - twierdzi.

Oddał się do dyspozycji

Waszą nie ukrywa, że oddał się do dyspozycji zarządu. - Nie będę trzymać się kurczowo posady. Ciężko jest coś zrobić. Próbowałem różnymi metodami. Zawodziły. Nie pomogła zasada kija i marchewki. Naszym celem jest spokojna gra i miejsce w play off. Niby mamy tę pozycję, ale to kosztuje zbyt dużo nerwów - kończy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Centrum Augustów
2:3
(25:13, 26:28, 25:22, 27:29, 13:15)

Huragan: Nowacki, Sobieszczak, Gołębiowski, Łęgowski, Kępka, Gajosz, Michał Bielecki (libero) oraz Maciej Bielecki.

Głodni rewanżu

W najbliższą sobotę międzyrzeczanie rozpoczną walkę w rundzie rewanżowej.

Huragan podejmie Legię Warszawa. W pierwszym starciu nasi gracze przegrali 1:3 (25:22, 19:25, 14:25, 15:25). Jak widać, Patryk Sobieszczak i spółka wygrali pierwszego seta, by w trzech kolejnych wyraźnie ulec. - Chyba osiedliśmy na laurach. Może moi zawodnicy myśleli, że samo się wygra. Wydawało się im, że jest kolorowo, ale trzeba pamiętać, że jeden wygrany set nie znaczy jeszcze nic. W siatkówce dopiero trzy zwycięskie dają triumf. Na nasze nieszczęście na boisku pojawił się Maciej Stępień. Zrobił różnicę. To zawodnik, który w przeszłości występował w PlusLidze. Pokarał nas niesamowicie - mówił po spotkaniu Łukasz Waszą. Szkoleniowiec dodawał, że nie krył swojego niezadowolenia. - Bardzo mi się nie spodobała postawa moich siatkarzy. Rozmawialiśmy od razu po meczu i było gorąco. Wyjaśniliśmy sobie pewne kwestie. Widać było po zawodnikach obawy co do starcia z zespołem z Warszawy. Z tym zespołem nie umiemy grać i tyle - twierdził.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Centrum 2:3
AZS UWM - Metro 3:1
Huragan W. - Legia 0:3
Czołg AZS - BAS 0:3
MOS Wola - pauza

MECZ 8. KOLEJKI
AZS UWM - MOS Wola 3:0

TABELA II LIGI			
BAS Białystok	8	23	24:4
Legia Warszawa	8	21	23:9
AZS UWM Olsztyn	8	19	21:10
Metro Warszawa	8	12	15:15
MOS Wola Warszawa	8	9	13:19
Huragan Międz. Podl.	**8**	**9**	**14:20**
Centrum Augustów	8	8	13:19
Czołg AZS UW W-wa	8	5	9:21
Huragan Wołomin	8	2	8:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(1 grudnia, godz. 18): Huragan - Legia, Czołg AZS UW - Centrum, Huragan W. - AZS UWM, Metro - MOS Wola, BAS Białystok - pauza.
(8 grudnia, godz. 18): AZS UWM - Huragan, MOS Wola - Huragan W., Legia - Czołg AZS UW, Centrum - BAS Białystok, Metro - pauza.

M.P.

Królowa Patrycja Waszczuk

34 zawodników i zawodniczek wzięło udział w turnieju szachowym z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości. W Międzyrzecu Podlaskim rywalizowano w kategorii open oraz grupach juniorskich do lat 8, 10 oraz 14.

Zwycięzcy w grupach open oraz najstarszych juniorów otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś młodsi szachiści, medale. Nagrody ufundowała firma cukiernicza dr Gerard.

KLASYFIKACJA OPEN
1. Patrycja Waszczuk, 2. Sławomir Leszek, 3. Andrzej Litwiniec, 4. Zbigniew Litwiniec, 5. Tadeusz Skrzymowski, 6. Dawid Dobosiewicz, 7. Mariusz Waszczuk, 8. Bogusław Major, 9. Robert Szczygielski, 10. Filip Samociuk.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

DZIEWCZĘTA DO 8 LAT
1. Joanna Wedziuk, 2. Julia Golec, 3. Amelia Major, 3. Julia Wójcik.
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT1
1. Karolina Tymoszuk, 2. Natalia Pawluczyk, 3. Dorota Kuźmiuk.
CHŁOPCY DO 8 LAT
1. Mihaił Smerachanski, 2. Kamil Kołodziej, 3, Krzysztof Gołębiowski, 4. Maciej Waszczuk, 5. Maksymilian Cap, 6. Piotr Jakubowski.
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Dawid Dobosiewicz, 2. Krzysztof Dobosiewicz, 3. Krystian Kociński, 4. Hubert Wedziuk, 5. Michał Biernacki.
CHŁOPCY DO 14 LAT
1. Filip Samociuk, 2. Patryk Bajkowski, 3. Piotr Gołębiowski, 4. Robert Tymoszuk, 5. Maciej Woliński, 6. Cezary Cap.

M.P.

W turnieju truimfowała Patrycja Waszczuk. Pokonała wszystkich

Nie wynik, a doświadczenie

W Nadarzynie koło Warszawy odbył się Jesienny Ogólnopolski Turniej Minisiatkówki z udziałem dwóch zespołów Międzyrzeckiej Trójki MIKA.

Podopieczne Wojciecha Więckowskiego wywalczyły 19 i 28 miejsce w stawce 32 drużyn. Najlepszą zawodniczką z naszej reprezentacji została uznana Aleksandra Marciniuk. - Dziewczęta z naszych zespołów rozpoczynają zbieranie doświadczenia. Mieliśmy możliwość zmierzenia się z dobrymi zespołami i, jak każdy wie, dzięki systematycznej rywalizacji można podnieść poziom swoich umiejętności - mówi Wojciech Więckowski, opiekun drużyny.

Międzyrzecką Trójkę MIKA I reprezentowały: Zuzanna Mróz, Aleksandra Marciniuk, Julia Hryciuk. Trener: Wojciech Więckowski

Najlepszym zespołem została Dwójka I Zawiercie, przed Łaskovią I Łask oraz GLKS-em I Nadarzyn.

M.P.

Drugi skład grał w składzie: Izabela Jeleszuk, Oliwia Daniluk, Klaudia Szyndler, Amelia Cisak. Trener: Wojciech Więckowski

Walne w „Rogo"

2 grudnia w sali Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy odbędzie Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Członków Stowarzyszenia Piłkarskiej Ligi Gminy Międzyrzec Podlaski.

Początek o godz. 17. Drugi termin został zaplanowany pół godziny później. - Zapraszamy wszystkich zainteresowanych i ludzi, którym nasza działalność nie jest obojętna, na spotkanie - mówi Roman Lipiński - prezes „Rogo".

M.P.

eprasa.pl 5c67148095

Wicemistrzowie z ZST

ZST Międzyrzec Podlaski reprezentowali: Mateusz Dąbrowski, Tadeusz Makaruk, Kacper Marczuk, Dominik Śledź, Michał Uchymiak, Patryk Zagórski. Opiekun: Tomasz Olesiejuk

ZSE Międzyrzec Podlaski reprezentowali: Mikołaj Hetman, Kacper Karwowski, Dominik Matejko, Karol Michalczuk, Paweł Pietruk, Jakub Wachowicz, Cezary Zając. Opiekun: Ewa Gała

LO Międzyrzec Podlaski reprezentowali: Michał Charczuk, Jakub Grodzki, Jakub Jarosz, Łukasz Łącki, Hubert Łukasiewicz, Krystian Opalko, Stanisław Orzechowski, Dawid Raczyński, Kacper Seweryn, Sierhei Turchanka, Bartosz Tymoszuk, Adrian Zaniewicz. Opiekun: Jolanta Czopińska

Siedem drużyn wzięło udział w finale powiatu bialskiego w halowej piłce nożnej chłopców. Najlepsi okazali się gracze z Małaszewicz.

Zespół prowadzony przez Waldemara Wasiluka w najważniejszym starciu dnia w hali Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu ograł 1:0 reprezentację ZST Międzyrzec Podlaski. Na najniższym stopniu podium stanęli gracze z ZS Janów Podlaski, który wygrali 3:1 z zespołem ZSE Międzyrzec Podlaski.

Najlepsza drużyna otrzymała puchar Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyła awans do zawodów rejonowych, które 7 grudnia odbędą się w Białej Podlaskiej. Początek o godz. 10 w hali SP nr 5.

GRUPA I
WYNIKI SPOTKAŃ
Janów Podl. - Wisznice 2:1
Małaszewicze - Leśna 4:0
Małaszewicze - Wisznice 8:0
Leśna Podl. - Janów Podl. 0:3
Janów Podl. - Małaszewicze 0:0
Wisznice - Leśna Podl. 6:0
GRUPA II
WYNIKI SPOTKAŃ
ZST Międzyrzec - ZSE Międzyrzec 3:2
ZST Międzyrzec - LO Międzyrzec 5:1
ZSE Międzyrzec - LO Międzyrzec 2:0
MECZ O I MIEJSCE
ZST Międzyrzec - ZS Małaszewicze 0:1
MECZ O III MIEJSCE
ZSE Międzyrzec - ZS Janów Podl. 1:3
KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. ZS Małaszewicze
2. ZST Międzyrzec Podl.
3. ZS Janów Podlaski
4. ZSE Międzyrzec Podl.
5-7. LO Wisznice
5-7. LO Międzyrzec Podl.
5-7. ZS CKR Leśna Podl.

M.P.

Na „Trójkę" nie ma mocnych

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Mistrzowski skład Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim to: Mariusz Kurczyński, Aleksandra Marciniuk, Aleksander Nakaziuk, Karol Pietruczenko, Karolina Wysokińska. Opiekun: Bożena Węgrzyniak

Najlepszy zespół w powiecie z Gimnazjum nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim wystąpił w składzie: Patrycja Waszczuk, Lilianna Czopińska, Wiktor Kukawski, Aleksandra Szyszko, Robert Tymoszuk. Opiekun: Bożena Węgrzyniak

Uczniowie Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim potwierdzili swoje panowanie w mistrzostwach powiatu bialskiego w drużynowych szachach. We własnych progach placówki zaliczyli dublet.

Młodsi podopieczni Bożeny Węgrzyniak zdobyli 17,5 pkt i o trzy wyprzedzili drugi zespół - Szkołę Podstawową nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim. Na najniższym stopniu podium stanęli uczniowie SP Misie. Starsi ograli rywali z Łomaz. Oba nasze zespoły zostały nagrodzone pucharami Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczyły awans do zawodów wojewódzkich. Młodsi 4 grudnia zmierzą się w Parczewie, zaś starsi 12 grudnia w Tomaszowie Lubelskim.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA MŁODSZYCH
1. SP nr 3 Międzyrzec Podlaski: Aleksandra Marciniuk, Aleksander Nakaziuk, Karol Petruczenko, Karolina Wysokińska. Opiekun: Bożena Węgrzyniak
2. SP nr 2 Międzyrzec Podlaski: Mateusz Czerniewicz, Dorota Kuźmiuk, Filip Węgrzyniak, Dawid Zacharjasz. Opiekun: Grażyna Puszkarska
3. SP Misie: Nikola Adamowicz, Ewelina Kalenik, Kamil Kurowski, Natalia Pawluczyk. Opiekun: Dorota Drelowiec
4. SP Łomazy: Julia Ochnio, Marek Ochnio, Zuzanna Ochnio, Łukasz Sakiewicz, Cezary Sobechowicz. Opiekun: Marta Bednaruk-Bańkowska
5. SP nr 1 Międzyrzec Podlaski: Michał Biernacki, Klaudia Matejek, Wiktor Siedlanowski. Opiekun: Andrzej Chmielewski
6. SP Rogoźnica: Anna Oleksiuk, Łukasz Oleksiuk, Amelia Siejko, Szymon Trochymiuk. Opiekun: Anna Kalinowska

M.P.

eprasa.pl 5c67148095

Gmina wyróżniła współczesnych patriotów

W szczególnym roku świętowania setnej rocznicy odzyskania niepodległości radni gminy Międzyrzec przyznali 15 tytułów „Zasłużony dla Gminy". Honorowym Obywatelem Gminy Międzyrzec został zaś dr Przemysław Litwiniuk.

Wszystkie te osoby doceniono m.in. za to, że bliskie są im wartości patriotyczne, co wyrażają codzienną postawą i pracą. Prezentujemy zasługi odznaczonych.

Marian Kusznieruk (wniosek mieszkańców)

Działa wytrwale i aktywnie

Kandydatura jest wyrazem podziękowania za długoletnią i wytrwałą pacę na rzecz lokalnej społeczności. Jest sołtysem wsi Rogoźnica trzecią kadencję, oraz od 2000 r. - członkiem OSP w Rogoźnicy, gdzie obecnie jest skarbnikiem. Cieszy się ogromnym zaufaniem społecznym. Bierze czynny udział w życiu wsi i gminy. Jako sołtys aktywnie działa na rzecz budowy dróg i chodników.

Halina Paczuska (wniosek mieszkańców)

Blisko Boga i drugiego człowieka

W latach 70- tych prowadziła Koło Gospodyń Wiejskich gdzie organizowała kursy pieczenia i gotowania. Organizowała również przedstawienia (komedyjki) – jeżdżąc z występami po okolicznych wsiach. W 1981 r. została wybrana na sołtysa Sitna, funkcję tą pełniła 12 lat. Zrezygnowała z powodów rodzinnych – musiała zająć się wychowaniem maleńkiej wnuczki oraz opieką nad niepełnosprawną córką. W 1993 r. w pożarze strąciła dom i dorobek całego życia. Cały czas udziela się społecznie, co roku organizuje pielgrzymki do miejsc świętych, prowadzi w kaplicy nabożeństwa majowe i czerwcowe, a w październiku różaniec z dziećmi, jak również różaniec za dusze zmarłych. Krzywda i bieda ludzka nie jest jej obca, zawsze służy pomocą i radą.

Alina Michalska (wniosek mieszkańców)

Wychowywała wieś w czytelnictwie

W Gminnej Bibliotece w Jelnicy pracowała 35 lat. W tym czasie organizowała wiele spotkań z mieszkańcami wsi – konkursy i imprezy w klubie rolnika, kole gospodyń wiejskich. Zachęcała swoją wiedzą do czytania książek dzieci młodzież i dorosłych. Prowadziła wiele punktów bibliotecznych: Pościsze, Misie, Strzakły, Przychody, Rzeczyca, Tuliłów, Bereza. Obecnie, na emeryturze, prowadzi kronikę wsi Jelnica.

Adam Kwiatkowski (wniosek komisji Rady Gminy)

Radny-aktywista

Wieloletni radny Gminy Międzyrzec Podlaski, od wielu lat też pełni funkcję Przewodniczącego Komisji ds. Budżetu i Finansów. Aktywnie działa na rzecz swojej miejscowości, jak i całej gminy. Współpracuje z mieszkańcami chętnie wsłuchując się w głosy lokalnej społeczności. Angażuje się w działalność społeczno-kulturalną. Jest organizatorem imprez i uroczystości gminnych. Rzetelnie wykonuje funkcję radnego gminy. Gdy w gminie działo się źle, nie bał się jako radny podejmować trudnych decyzji.

Sławomir Józef Charczuk (wniosek komisji Rady Gminy)

Nie bał się trudnych decyzji

Wieloletni radny Gminy Międzyrzec Podlaski, od wielu lat też pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Aktywnie działa na rzecz swojej miejscowości, jak i całej gminy. Współpracuje z mieszkańcami chętnie wsłuchując się w ich głosy. Angażuje się w działalność społeczno-kulturalną. Jest organizatorem imprez i uroczystości gminnych. Rzetelnie wykonuje funkcję radnego gminy. Gdy w gminie działo się źle, nie bał się jako radny podejmować trudnych decyzji.

Leszek Piotr Sokołowski (wniosek Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych Tłuściec)

Wrósł w krzymoszycką ziemię

Znany i lubiany literat oraz działacz społeczny. Autor książek i form satyrycznych. Laureat takich nagród jak: I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. J. I. Kraszewskiego (2006) a obecnie juror tegoż konkursu, I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Krajobrazy Słowa" oraz „Król" i „Książe Łgarzy" Turnieju Małych Form Satyrycznych w Bogatyni w latach 2002-2012. Od 2012 roku Prezes Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego oraz od 2015 r. prezes Stowarzyszenia Ekologicznego „Zdrowe Powietrze". Od 12 lat prowadzi gospodarstwo agroturystyczne „Tęczowy Folwark" w Krzymoszycach – miejsce spotkań artystów, plenerów malarskich oraz warsztatów artystycznych dla dzieci młodzieży.

Tadeusz Stanisław Orzechowski (wniosek mieszkańców)

Zawsze pamięta o pacjentach

Od 1995 roku prowadzi przychodnię w Tłuśccu, obecnie - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Placówka zatrudnia 7 pracowników, w tym 4 pielęgniarki. Dr Orzechowski opiekuje się grupą ok. 4000 pacjentów z terenu gminy Międzyrzec Podlaski oraz miasta Międzyrzec i okolicznych gmin. Jest zawsze do dyspozycji swoich pacjentów, czasami nawet bez względu na dzień tygodnia czy porę dnia. Oprócz fachowej pomocy medycznej, pacjenci zawsze mogą liczyć na ciepłe przyjęcie, wysłuchanie i dobre słowo. Dzięki temu zyskał i ciągle cieszy się autentycznym autorytetem uznaniem w środowisku. W pracy wspiera go żona Małgorzata, która również jest lekarzem.

Tadeusz Ostapiuk (odznaczony pośmiertnie – wniosek mieszkańców)

Działacz-społecznik

Przez 12 lat pełnił funkcję przewodniczącego rady sołeckiej w Maniach. Społecznik – pracował na rzecz rozwoju miejscowości. Dobry organizator. W młodości druh OSP Manie. Osoba szanowana przez mieszkańców.

Fot. Mateusz Orzechowski

dr Przemysław Litwiniuk - Honorowy Obywatel Gminy Międzyrzec

Wzorowy reprezentant

Urodzony 22 stycznia 1980 roku w Międzyrzecu Podlaskim. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie ukończył wyższe studia prawnicze magisterskie i doktoranckie. Uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa konstytucyjnego. Należy do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie, prowadzi kancelarię radcy prawnego w Międzyrzecu Podlaskim. Jest adiunktem w Zakładzie Finansów Publicznych i Prawa SGGW. W latach 2002 – 2014 był radnym powiatu w Białej Podlaskiej, a ostatnie dwie kadencje przewodniczącym rady. W tym okresie pracował w instytucjach administracji rolnej (Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ARiMR, ANR, Fundacja FAPA). Od 2014 r. Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego. Interesuje się historią gospodarczą oraz problematyką samorządu terytorialnego i rozwoju lokalnego. Zasłużony honorowy dawca krwi. Jako radny powiatu oraz przewodniczący sejmiku województwa lubelskiego zawsze wspierał i wspiera inwestycje realizowane przez te jednostki samorządu na ternie Gminy Międzyrzec Podlaski jak np. budowa sali gimnastycznej w Rogoźnicy czy remont drogi w Jelnicy. Swym uczestnictwem uświetnia liczne uroczystości na obszarze gminy. Działa na rzecz promocji społeczeństwa obywatelskiego i kultury ludowej obszaru gminy. Wzorowo reprezentuje interesy mieszkańców regionu w Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Krystyna Duda (wniosek mieszkańców)

Opiekuje się kaplicą

Jest osobą aktywną społecznie, chętnie angażuje się w inicjatywy, służy innym swą radą i doświadczeniem życiowym. Pomimo problemów zdrowotnych, gdy mieszkańcy zwracają się do niej z prośbą nigdy nie odmawia. Zawsze powtarza „Na ile dam rady to wam pomogę". Od prawie 20 lat opiekuje się kaplicą i pomaga w jej utrzymaniu.

Krzysztof Nestorowicz (wniosek komisji Rady Gminy)

Na straży interesów wsi

Przez ponad 20 lat był naczelnikiem OSP w Łuniewie, obecnie jest członkiem wspierającym jednostkę. Inicjator i pomysłodawca rozbudowy i modernizacji świetlico-remizy w Łuniewie. Osoba stale angażująca się w życie swojej miejscowości, członek rady sołeckiej. Szanowany przez mieszkańców.

Kazimierz Kędzierski (wniosek mieszkańców)

Społecznik i doradca

Wieloletni członek Rady Sołeckiej w Berezie. Zawsze służy pomocą w rozwiązywaniu trudnych spraw mieszkańców. Sumiennie angażuje się w prace społeczne na rzecz swojej wsi i gminy – nie szczędząc swojego czasu.

Teresa Grabowska (wniosek mieszkańców)

Działa dla Berezy

Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Berezie. Osoba aktywna i pomysłowa, chętnie angażuje się w działania na rzecz wsi Bereza i całej gminy, nie licząc przy tym swego czasu. Lubiana i szanowana przez społeczność lokalną.

Dh mgr Paweł Jakubowicz (wniosek komisji Rady Gminy)

Strażak na medal

Strażak miejskiej PSP w Białej Podlaskiej, od 2009 roku służy na stanowisku zastępcy dowódcy jednostki w JRG w Międzyrzecu Podlaskim. Od urodzenia jest mieszkańcem Międzyrzeca Podlaskiego, jest zaangażowany w działalność lokalnych Ochotniczych Straży Pożarnych, którym zawsze służy dobrą radą i pomocą. Jest osobą cenioną wśród druhów OSP z Gminy Międzyrzec Podlaski za wiedzę, doświadczenie oraz wsparcie. Często uczestniczy w uroczystościach jubileuszy działalności OSP np. w: Strzakłach, Kożuszkach, czy Tuliłowie oraz podczas obchodów wszelkiego rodzaju uroczystości patriotyczno – religijnych, debatach o bezpieczeństwie w Urzędzie Gminy. Jest również organizatorem szkoleń i ćwiczeń dla zastępów OSP z terenu Gminy Międzyrzec Podlaski.

Stanisław Antoni Michaluk (wniosek komisji Rady Gminy)

Budowniczy drogi i kaplicy

Radny Gminy w latach 1990 -1998 r. Aktywny działacz społeczny. Przyczynił się do budowy drogi gminnej Żabce –Pościsze. W latach 1994-2008 r. pracował w filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Halasach. Czynnie uczestniczył w przebudowie kaplicy w Żabcach. Osoba bardzo spokojna, szanowana w społeczności lokalnej.

Krzysztof Ostapiuk (wniosek komisji Rady Gminy)

Charyzmatyczny sołtys

Sołtys wsi Krzewica oddany sprawom wsi, gminy, parafii. Od najmłodszych lat czynnie brał udział w życiu społecznym Krzewicy. Pełni funkcję sołtysa wsi Krzewica kolejną kadencję. Aktywnie brał udział w budowie kościoła, szkoły i remizy. Zaangażowany w budowę Sali sportowej przy szkole w Krzewicy. Nie boi się wyzwań związanych z licznymi delegacjami spotkaniami, wyjazdami. Zawsze potrafi w sposób opanowany wyłożyć swoje poglądy racjonalnie i skutecznie je argumentując. Jeden z inicjatorów budowy chodnika przez Krzewicę, zawsze patrzący na dobro wsi. Skuteczny sołtys potrafiący trafnie i bezkonfliktowo argumentować potrzebę inwestycji zarówno z funduszu sołeckiego, jak i budżetu inwestycyjnego gminy. Wieloletni strażak ochotnik czuwający w komisji rewizyjnej OSP Krzewica nad mieniem w dyspozycji straży. Wielokrotnie dowodził swej siły i odwagi przy niezliczonych akcjach pomocy bliźniemu. Nigdy mimo licznych obowiązków domowych nie odmówił pomocy w budowaniu wspólnoty Krzewicy. Należy do koła żywego różańca. Dobry mąż i ojciec siedmiorga dzieci, które wychowuje w miłości do swojej ojczyzny.

red.

eprasa.pl 5c67148095